Nr. 181. Kraków, Wtorek 9 Sierpnia 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za sierpień:

W miejscu . . . . 1 złr. 80 ct
z przesełką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct
w cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. 50 ct.

za sierpień i wrzesień:

W miejscu . . . 3 złr. 60 ct.
z przesełką pocztową w Austryi . 4 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . 5 złr. — ct.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa tygodnie, licząc z przesyłką pocztową po 50 centów tygodniowo.

***Kraków,** 8 sierpnia.*

Dwie wiadomości, co do treści różne, a przecież uzupełniające się nawzajem w jeden obraz stosunków polsko-niemieckich pod zaborem pruskim, znajdujemy w dziennikach poznańskich. Jedna z nich dotyczy Niemców, jako żywiołu rzekomo nękanego i uciskanego przez Słowian — druga przedstawia tych samych Niemców, jako uciskających, opierających się na prawie mocniejszego.

Mianowicie *Berliner Morgen Ztg.* zamieszcza dłuższy artykuł, w którym skarży się na ucisk Niemców w Czechach, a mianowicie na czechizowanie ich przez szkołę.

Dziwnie doprawdy brzmią te narzekania w piśmie niemieckiem, jeszcze dziwniej w berlińskiem, którego redakcyi nie powinno być chyba tajnem, jaką Niemcy krzywdę wyrządzają nam właśnie na polu szkolnictwa.

„Jakże ciężkim jest ból ojca, — pisze *Berliner Morgen Ztg* — który dzieci swoje posyłać musi do szkoły czeskiej, ponieważ niemieckiej szkoły nie ma na miejscu. W szkole ciskają obelgami na Niemców. Dzieci zapominają niemieckiego języka, mianowicie, jeżeli czeska służąca jest w domu. Dla zadowolenia służącej mówią w niemieckich rodzinach po czesku. I tak z dobroduszności zapominają dzieci o języku ojczystym. Wskutek braku szkół niemieckich zginęły w ostatnich lat dziesiątkach setki tysięcy Niemców dla niemieckości, a słusznie mówi Wackernagel: „Zabierz narodowi język ojczysty, a zabierzesz mu duszę“. Poczem przytacza autor artykułu czterowiersz Marcina Greifa, streszczający się w tem, że naród bez wielu rzeczy obejść się może, jeżeli konieczność zmusza go do tego, ale powinien bronić się przed wrogiem, który mu język chce wydrzeć.“

Nauka to rzeczywiście bardzo na czasie i na miejscu, — powinni ją sobie Niemcy wziąć do serca wówczas, gdy germanizują szkoły polskie i dzieciom naszym wydzierają ich język ojczysty, — korzystać z tych sentencyj powinni Polacy, gdy toczyć muszą walkę o utrzymanie swego języka.

Niemcy czechizowani w Austryi! Zjawisko to, dla nas, bliższych terenu czesko-niemieckiego, uwydatniło się dopiero w szpaltach nadsprejskiego dziennika. Niemcy, których *Schulverein* osłania czułą opieką na każdym kroku i Niemcy czescy, o których tenże sam dziennik berliński otwarcie pisze, że większe miasta państwa niemieckiego, a przedewszystkiem Berlin, Królewiec, Sztutgart i Drezno wspierają ich w walce o szkołę i język znacznym zasiłkiem pieniężnym, — ci Niemcy, zasobni w siłę i terroryzujący słowiańskie ludy na każdym kroku, odgrywać chcą rolę ofiar!

A teraz druga strona obrazu: Niemcy, jako panowie sytuacyi. Równocześnie kiedy liberalne dziennikarstwo niemieckie opłakuje los swoich rodaków w Czechach, to w Prusiech rząd niemiecki nie tylko nie ustaje w zapędach germanizacyi, lecz ludność polską pozbawia sposobu do życia. Osławione „rugi pruskie“ nie ustają, jak tego najświeższy przykład przytacza *Dziennik Poznański*. Oto niejaki Idzikowski, majster bednarski, osiadły w Chełmnie urodzony w powiecie Brodnickim, powoływany po trzykroć do wojska, choć dla krótkiego wzroku do armii przyjętym nie został, — otrzymał ku powszechnemu zdumieniu z regencyi kwidzyńskiej rozkaz aby w najkrótszym czasie monarchię pruską opuścił! Naturalnie takie nagłe wydalenia rzemieślnika i to ojca rodziny zrujnuje go materyalnie na długie lata, a kto wie, czy nie raz na zawsze.

Słusznie też z powodu tego pisze *Dziennik Poznański*:

„Niby to „nowa era“, a porządki dawniejsze. Czyliżby pobyt człowieka spokojnie pracującego, który tu się urodził, a nawet nie usuwał się od służby wojskowej, a więc poczuwał się do ponoszenia obowiązków państwowych, uważano za niebezpieczny dla państwa pruskiego? Nie sądzimy, byłoby to bowiem rzeczą nader śmieszną. Równie stosunek narodowościowy przez wydalenie tego nieszczęśliwego chyba nie zmieni się na korzyść narodowości niemieckiej. I germanizacya przez wydalenie p. Idzikowskiego ani na krok nie postąpi. Ale co jest niewątpliwem następstwem takiego postępowania, oto że się powiększy rozgoryczenie. Jeśli ono na rękę szowinistom i karyerowiczom, to zapewne nie jest i nie powinno być w intencyach rządu. Obowiązkiem rządu jest, aby obywatele byli zadowoleni, aby ufność ich rosła do rządu. Czy wobec takiego postępowania stać się to może?“

Ciekawiśmy też, co na ten najnowszy objaw „rugów“ powiedziałaby ta sama *Berliner Morgen-Ztg.*, która biada na czechizowanie Niemców, — tych Niemców, którzy w Austryi, bądź co bądź; są panami sytuacyi. Sprawdza się tutaj znowu fakt dawno znany, że Niemcy na wymiar równouprawnienia mają dwie miary różne: inną dla siebie, inną dla Słowian.

Sprawy krajowe.

***Lwów,** 6 sierpnia.*

(Gospodarstwo funduszów powiatowych i gminnych.)

Począwszy od roku bieżącego, postanowił Wydział krajowy przedstawiać każdego roku Sejmowi szczegółowe wykazy preliminarzy za rok bieżący i zamknięć rachunkowych za rok poprzedni, tak wydziałów powiatowych, jakoteż trzydziestu gmin, objętych ustawą z 13 marca 1889. Począwszy zaś od roku 1893, przedkładane będą Sejmowi również podobne, ale sumaryczne wykazy preliminarzy i zamknięć rachunkowych wszystkich innych gmin razem, podając zarazem ilość tych gmin, a po wejściu w życie projektowanej ustawy dla reszty miast i większych miasteczek, osobne sumaryczne wykazy dla tychże miast i miasteczek, osobne zaś sumaryczne wykazy dla gmin pozostałych. Ponieważ wykazy te, ze względu na cel, muszą być jednakowe, przeto Wydział krajowy okólnikiem udzielił wydziałom powiatowym wzór, podług którego zawsze przedkładane być mają Wydziałowi krajowemu bez względu, czy wykaz odnosić się będzie do funduszu powiatowego lub gminnego.

Przy wykazach powiatowych ma być podany rodzaj i stopa procentowa każdego dodatku powiatowego do podatków bezpośrednich, jak przy wykazach 30 gmin miejskich, również rodzaj i stopa procentowa każdego dodatku gminnego do podatków bezpośrednich i podatku konsumcyjnego. Szczegóły wykazu, jak i sumy ogólne mają bezwarunkowo zgadzać się z oryginalnemi preliminarzami i zamknięciami rachunków, które, jak dotąd, osobno przedkładane być mają z inwentarzami Wydziałowi krajowemu w sposób, stanowiony dotychczasową instrukcyą. Wydział krajowy podniósł w swoim okólniku, że wykazy powyższe mają doniosłe znaczenie, tak ze względu na brakujący dotąd pogląd na całość, jak ze względu na obraz całego gospodarstwa funduszów powiatowych i gminnych, jak wreszcie ze względu na pogląd co do dochodów własnych i potrzeb, oraz co do obciążenia powiatów i gmin dodatkami, pożyczkami i innemi niezwykłemi środkami, mającemi na celu uzupełnienie dochodów.

Wydział krajowy wezwał Wydziały powiatowe, aby mu wykaz powiatowy preliminarza na rok 1892 i zamknięcia rachunków za rok 1891 najdalej do 15 b. m. przedłożyły, na przyszłość zaś tak wykaz powiatowy, jak niemniej wykaz gminny (z wyjątkiem 30 miast) najdalej do końca maja każdego roku przedkładały. Wykazy 30 miast będą magistraty przedkładały bezpośrednio Wydziałowi krajowemu w tymże samym terminie.

Wydział krajowy dlatego już obecnie zapowiedział żądanie od roku 1893 wykazów gmin innych (bez 30 miast) ażeby Wydziały powiatowe mogły bezzwłocznie poczynić zarządzenia, celem zebrania w odpowiednim czasie potrzebnych w tym celu materyałów, tak, iżby przedkładanie rzeczonych wykazów Wydziałowi krajowemu nie ulegało żadnej zwłoce. W razie ociągania się którejkolwiek gminy w dostarczeniu szczegółowego wykazu, obowiązany będzie Wydział powiatowy bezzwłocznie na jej koszt zarządzić sporządzenie tegoż, ewentualnie zaś w drodze dyscyplinarnej skazać naczelnika gminy na ponoszenie odnośnych kosztów i to niezawiśle od grzywny.

Wychodźtwo żydów z Rosyi.

Prawitielstwiennyj Wiestnik ogłasza w jednym z ostatnich numerów w całej rozciągłości nowe rozporządzenie o organizacyi wychodźtwa żydów z Rosyi pod opieką i kierunkiem znanego „Towarzystwa kolonizacyi żydowskiej“, mającego główną swą siedzibę w Londynie. Czytelnicy nasi znają już treść nowej tej ustawy, która ma być pierwszym krokiem do rozwiązania kwestyi żydowskiej w Rosyi; atoli ze względu na doniosłość tego rozporządzenia, zamieszczamy je w obszernem streszczeniu, pomijając tylko małoznaczące paragrafy. Oto najważniejsze postanowienia, w nowem rozporządzeniu zawarte:

I. Zezwolić angielskiemu towarzystwu akcyjnemu pod nazwą „Stowarzyszenie kolonizacyjne żydowskie“ rozpocząć swoje czynności w Rosyi celem organizacyi wychodźtwa żydów do Ameryki stosownie do opracowanych przepisów.

Przepisy, o których mowa, zatwierdzone zostały w dniu 20 maja b. r. i zawierają następujące postanowienia:

1) Towarzystwo kolonizacyjne żydowskie ma prawo urządzać w Rosyi komitety, mające na celu ułatwianie żydom rosyjskim emigracyi do innych krajów.

2) W Petersburgu utworzony będzie komitet centralny, któremu pomagać będą komitety lokalne, otwierane przez Towarzystwo w miarę potrzeby za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych, oraz pełnomocnicy w pewnych miastach w Rosyi. Nominacya, usunięcie i działalność każdego pełnomocnika zależne są od niniejszych przepisów, obowiązujących zarówno i komitety lokalne. Komitet centralny, komitety lokalne i pełnomocnicy działają pod kontrolą rządu.

3) Komitet centralny Towarzystwa znajduje się pod władzą i dozorem ministerstwa spraw wewnętrznych, a mianowicie departamentu policyi. Składa się on z 7—11 członków, mianowanych za zgodą ministra spraw wewnętrznych przez prezesa Towarzystwa. Minister spraw wewnętrznych może w każdym czasie zażądać usunięcia tych członków komitetu, których działalność nie będzie odpowiadała widokom państwa.

4) Komitet centralny wybiera z grona swych członków prezesa, wiceprezesa, skarbnika i sekretarza, oraz ze swego również grona najmniej trzy osoby, składające komitet wykonawczy.

5) Decyzye komitetu centralnego winny przed wejściem w wykonanie uzyskać zatwierdzenie ministra spraw wewnętrznych. Komitet centralny przedstawia corocznie ministrowi sprawozdanie ze swych czynności.

6) Komitety lokalne i pełnomocnicy pozostają pod kontrolą gubernatorów albo osób, którym gubernatorowie powierzą tę czynność.

7) Członków komitetów lokalnych i pełnomocników mianuje komitet centralny, po uprzedniem uzyskaniu pozwolenia p. ministra spraw wewnętrznych. P. minister może zażądać w każdej chwili usunięcia członków komitetów lokalnych i pełnomocników, gdyby ze względu na swą działalność nie odpowiadali widokom rządu.

8) Wszystkie rozporządzenia komitetów lokalnych i pełnomocników winny być komunikowane gubernatorom, którzy mogą powstrzymać wykonywanie tych rozporządzeń, przedstawiając to zarazem do uznania i decyzyi ministra spraw wewnętrznych.

9) Minister spraw wewnętrznych może skasować wszelkie uchwały i czynności wymienionych w przepisach niniejszych komitetów, pełnomocników i stowarzyszenia kolonizacyjnego.

10) Komitety: centralny i lokalny, oraz pełnomocnicy, mogą przyjmować ofiary pieniężne i zapisy majątków na cele stowarzyszenia, wyłącznie jednak w walucie lub papierach procentowych.

11) Żydom wyjeżdżającym z Rosyi na zasadzie przepisów niniejszych wydają gubernatorowie miejscowi bezpłatnie świadectwa emigracyjne.

12) Żydzi, którzy wyjechali na zasadzie świadectw powyższych, uważani są jako tacy, którzy opuścili raz na zawsze granice Rosyi.

13) Żydów wymienionych w punkcie poprzedzającym, uwalnia się od powinności: wojskowej i innych i wyklucza we właściwym czasie z listy popisowych.

14) Jeżeli żydzi w wieku popisowym będący po otrzymaniu świadectw emigr. nie wyjadą z Rosyi do dnia losowania i jeżeli nie zakomunikują tego komisyi do odbywania powinności wojskowej, pociągani będą do odbycia tej powinności, jako uchylający się od niej bez stawienia się do losowania; tym zaś, którzy, zawczasu zawiadomili o porzuceniu zamiaru wyjazdu z Rosyi dozwala się uczestniczyć w losowaniu na zasadach ogólnych. Żydzi, którzy w myśl przepisów niniejszych wyjechali z Rosyi i nie uzyskali poddaństwa zagranicznego, w razie powrotu do Rosyi pociągani będą do odbycia powinności wojskowej.

15) Komitety lokalne i pełnomocnicy winni wysiedlających się wysłać za granicę najpóźniej w ciągu miesiąca od chwili wydania im świadectw.

16) Przed rozpoczęciem działalności swej w Rosyi stowarzyszenie deponuje w banku państwa, w gwarantowanych przez rząd papierach procentowych, 100,000 rubli, z której to sumy p. minister spraw wewnętrznych może pokrywać wydatki na powrót i osiedlenie w Rosyi kosztem rządu z pośród żydów, wysiedlonych za pośrednictwem stowarzyszenia i zaopatrzonych w świadectwa emigr., których nie wpuszczą ościenne państwa, oraz tych, którzy zostaną wydaleni z kraju, do którego wyemigrowali w skutek niezyskania tam poddaństwa, Stowarzyszenie na żądanie p. ministra spraw wewnętrznych, obowiązane będzie dopełnić kwoty, wydanej z owych 100,000 rs., jeżeli z funduszu tego pozostaje już tylko 29,000 rs.; odsetki przypadające z funduszu tego, są własnością rzeczonego stowarzyszenia i wypłacane będą na ręce osoby do tego upoważnionej.

17) Działalność żydowskiego stowarzyszenia emigracyjnego, ulega zwinięciu, gdyby w cią-

---

PANNA ZOFIA.

POWIEŚĆ

przez

T. T. JEŻA.

19 (Ciąg dalszy.)

„W Paryżu zaś — dwa miesiące już spólnie spędzamy; wymawia się jakiemiś zajęciami od towarzyszenia pannie Ewie i mnie; nic nam jednak o tych zajęciach nie powiada. Czy pracuje nad jakiem dziełem? Nie nad socyologicznem w każdym razie, z kilku bowiem w tej materyi z nim rozmów przekonałem się, że o socyologii więcej wiem ja, aniżeli on. Zajmowała go, kiedy miał lat siedemnaście.

„Zajęcia więc jego w Paryżu są dla mnie zagadką.

„Ciocia anachoretka coś o nich chyba wiedzieć musi. Ostatni raz, kiedym ją odwiedziła, winszowała mi kawalera.

— „Jakiego, ciociu?... — zawołałam.

— „Młodego hrabiego Augusta Dymeckiego....

— „Ciocia wie więcej odemnie... — odparłam. — Znam pana Dymeckiego, alem nie wiedziała, ani, że on hrabia, ani też, że jest moim kawalerem.... Bywa u nas....

— „Często... nie prawdaż?..

— „Dosyć często....

— „Widują was razem w teatrze, w galeryach, na spacerach....

— „Towarzyszy nam....

— „*Donc... il est assidu...* — rzekła z akcentem dobitnym. — Czy myśl sz, iżby był takim, gdyby nie miał na ciebie zamiarów?... Do was by ani zaglądał.... Robił by swoje...

— „Co?.. — zapytałam.

— „Bawiłby się... Mój Boże! młodzież, mająca do rozporządzenia znaczniejsze nieco dochody, ma zajęcia tyle!... Nie ona do zajęcia, ale zajęcia do niej idzie... Mój Boże! wiem ja coś o tem.... Radzę ci, Zosiu kochana, jeżeli przyjmujesz hrabiego Dymeckiego zamiary, spiesz się, pomóż mu do urzeczywistnienia takowych, na odkładaniu bowiem wyjść możesz jak najgorzej...

— „Moja ciociu... — odrzekłam.

— „Dostaniesz małżonka ze zrujnowanem zdrowiem i, co gorzej, ze zrujnowanym majątkiem.... Mój Boże!...

— „Ciociu — odparłam — nie mam zgoła zamiaru zamiarom pana Dymeckiego pomagać....

— „To nie dobrze, mój Boże, to źle nawet podwójnie: hrabia Dymecki dziś jest partyą wcale dobrą niebawem stać się może wcale niepożądaną powtóre, on ciebie, moja kochana Zosiu, kompromituje, mój Boże....

„Uczułam, jak mi uderzyły płomienie do głowy.

„Ciocia anachoretka cedziła dalej:

— „Przyjechałaś do Paryża... do ogniska kawalerów ...

— „Ależ — podchwyciłam — przyjechałam, ani po kawalerów, ani do kawalerów, ani dla kawalerów...

— „Moj Boże... wiem przecie i dajmy na to, że ja w to wierzę, ale nikt nie wierzy, ażeby cię na seryo zajmowały szkółki.... Mój Boże, lat dziewiętnaście, hrabianka Rzemuska....

— „Ja nie hrabianka!... — zaprotestowałam z mocą.

— „Mój Boże.. — ciocia odrzekła — o uszy mi się ustawicznie obija: hrabianka Rzemuska szkółkami się zamaskowała i zamaskowała niemi..

— „Co naprzykład?... — zapytałam, usiłując powstrzymać uniesienie, które mi się z piersi wydzierało.

— „O niczem nie wiem, do niczego się nie mięszam, z nikim się nie widuję, u nikogo nie bywam... istna ze mnie anachoretka, mój Boże.. — odpowiedziała ciocia.

„Zapytaniem ostatniem wszystkom sobie popsuła. Ciocia zmieniła materyę rozmowy. Nie chodziło mi o to, co mówią o mnie, ale o zajęcia pana Augusta. Że ciocia anachoretka jest o nich dobrze poinformowaną, o tem jestem głęboko przekonaną. Trzymała jednak język za zębami. Dużo mi o cioci Emmie mówiła. Musiała to, ze słów jej sądząc, być dziewczyna o szlachetnych porywach. Pracowała nad sobą, kształciła się, uczyła i ucieczki jej, albo raczej zniknięcia, nie poprzedził żaden, o którym by wiedziano, albo którego by się domyślano, romans. Prowadziła obszerną korespondencyę. Znaleziono w jej biurku listy od znakomitości literackich i naukowych między innemi i od Ateki, o któregom zapytała, z powodu spólnie z nim spożytego obiadu u państwa Romińskich i dziwnego jego przy obiedzie owym zachowywania się. Ciekawam, co on pisał. Ciocia anachoretka nie umiała mnie we względzie tym objaśnić. Listy cioci Emmy oddane zostały tatkowi — od tatka więc się dowiem.

„Tymczasem zaś chciałabym się dowiedzieć o panu Auguście — o jego zajęciach.

„O! bo on mnie obchodzi, bardzo obchodzi. Chciałabym, ażeby był to człowiek szlachetny rozumny i odważny — drugi tatko.

„Wszakże i tatko zagranicą sporo czasu spędził na zajęciach. Ale prawda tatko szedł do zajęć, nie zaś zajęcia szły do niego. Co to za specyalny rodzaj, któremu się pan August oddaje? Żadna szkółka by do mnie nie przyszła; ja muszę iść do szkółki i kołatać, i prosić, ażeby mnie wpuszczono.

„Jakie to interesujące! Rozumiem pannę Ewę i tę rozkosz jaką ona w edukacyi znajduje. O! panna Ewa. Czemu ona za mąż nie wyszła? Czy nie dlatego, iżby to jej przeszkodziło nauczycielować? Może kawalera nie miała, co by jej dystrakcyę sprawiał tak, jak mój mnie. O! panie Auguście, kiedyś pomiędzy nami przyjdzie do rozmówienia się na czysto. Rozmówię się. Bylem się nie uniosła, jak przy zdobyciu Koryntu przez konsula Mummiusza.“

IX.

Z pamiętnika panny Zofii ustęp drugi.

Dnia. . sierpnia, roku... Interlaken

„Zgromadziłyśmy bogaty w Szwajcaryi plon. Panna Ewa zapełniła notatki swoje skarbami, któremi się będzie dzieliła z bliźnimi. I ja się do tego przyczynię trochę, nic mi bowiem dystrakcyi nie sprawiało, więc uważałam i studyowałam i nabrałam w tem biegłości, jaką nabrać można jedynie przez porównywanie. A porównywanie nastręczało się nam co krok prawie. Bo tu, co kanton, to państwo odrębne, rządzące się prawami własnemi i urządzające edukacyę, według metody innej i systemu odmiennego, w widokach współzawodniczenia z państwami, wchodzącemi do składu związku szwajcarskiego. Dziwny to kraj. Przedstawia on w życiu filozoficzną różnojednię, uregulowaną tak, że różnice byna mniej jedności nie tylko nie przeszkadzają, ale jej pomagają. Grecya starożytna, na tych zasadach zorganizowana, nie umiała tych zasad stosować. I Szwajcarya zrazu nie umiała; w końcu atoli nauczyło ją doświadczenie. Dziś jest to zakątek Europy najzaciszniejszy i edukacyą najbardziej na seryo zajęty. Od szkół się roi. Profuzya uniwersytetów: siedem na dwa z czemeś miliony ludności. Jadąc z Genewy bądź do Zurichu, bądź do Bazylei, ma się na drodze pięć, przejeżdża się co godzin parę przez miasto uniwersyteckie. Nie wyższe nas jednak ani średnie nawet zakłady naukowe zajmowały, ale niższe i najniższe, których znalazłyśmy liczbę nieprzebraną. Każdy ciekawy. Nie starczyłoby lat i lat na zwiedzenie i zbadanie wszystkich. Dowiadywałyśmy się o ważniejszych i teśmy szczegółowo oglądały. Panna Ewa „strutynowała“ (to jej wyraz) wszystko; ja zaś wybrałam sobie specyalność: nie spuszczając z uwagi niczego, studyowałam szczególnie ławki. Smiało o sobie powiedzieć mogę że w kwestyi ławek stałam się biegłą. Wiem, jakie one we względzie zdrowotnym znaczenie mają. Co za ważną rolę odgrywa w szkołach hygiena! Staranie około ławek będzie zadaniem którego z oka nie spuszczę mam bowiem, co się tej kwestyi tyczy, pomysł i, jeżeli ławka mego wynalazku nie będzie najodpowiedniejsza, to w każdym razie przyczyni się do rozstrzygnięcia kwestyi. Trzebaż ludziom jakąś oddać przysługę. Kto wie — może imię moje przejdzie do potomności, jako imię wynalazczyni ławki szkolnej!

„Ot i próżność! Rzecz ciekawa, czy też znajdzie się człowiek od choroby tej wolny? Miałam w materyi tej z ciocią anachoretką rozmowę, kiedym do niej przed wyjazdem z Paryża z pożegnaniem poszła. Zaczepiła mnie o to, że błędną idę drogą.

— „Na manowce weszłaś, moja Zosiu kochana... — rzekła.

— „Zdaje mi się, że na tych manowcach pożyteczną stać się mogę..

— „Pożyteczniejszą byś była na wielkim świecie, na którymbyś brylowała, mój Boże...

— „Nie poczuwam się do próżności... — odparłam.

„Ciocia przeciwko temu mocno powstała. Utrzymywała, że to nie próżność, ale obowiązek, do pełnienia którego powołani są ludzie bogaci; mówiła długo, z zapałem nawet i powiedziała jedną rzecz która mnie zastanowiła, a to, że na wielkim świecie miałabym wszelkie szanse znalezienia partyi, odpowiedniej majątkowi i urodzeniu memu, podczas kiedy po za nim opadną mnie myśliwi, co na mój posag będą polować. O! co do tego — *par exempl*: nie życzyłabym sobie trafić na takiego, coby mnie wziął dla posagu. Czułabym się upokorzoną i poniżoną; dla męża zaś mego nie miałabym szacunku w takim nawet razie, gdybym go pokochała. Byłaby to miłość oryginalna — miłość bez szacunku. Ciekawie by wyglądała. Zdaniem mojem, w stosunku pomiędzy mężem a żoną, ważniejszym jest szacunek aniżeli miłość. O! tak — bezwarunkowo. Zapisuję to sobie i w głowie wielkim zakarbowuję karbem. Szacunek przedewszystkiem, szacunek dla człowieka-męża, dla męża niezależnie od małżonka. Nie dam się wziąć dla posagu.

„Czy dla zabezpieczenia się przeciwko temu potrzeba wielkiego świata?

„Co to wielki świat a co mały?

(C. d. n.)

gu dwóch lat od chwili zatwierdzenia czynności stowarzyszenia tego w Rosyi przedsiębiorstwo to nie miało powodzenia.

28) Minister spraw wewnętrznych może, jeżeli to uzna za stosowne, zawiesić działalność stowarzyszenia w Rosyi w wypadkach następujących; 1) jeżeli ościenne mocarstwa sprzeciwiają się przepuszczeniu przez swe terytoryum żydów, emigrujących z pomocą stowarzyszenia; 2) jeżeli żydzi takiej kategoryi powracać będą do kraju, nie uzyskawszy poddaństwa zagranicznego i 3) jeżeli wbrew żądaniu ministra spraw wewnętrznych nie nastąpi w razie potrzeby dopełnienie omawianej powyżej kaucyi 100 000 rubli.

W obronie Capriviego.

Mamy obecnie przed sobą w dosłownem brzmieniu artykuł *Nordd. Allg. Ztg.*, która wobec licznych zarzutów, podniesionych przeciwko Capriviemu, bierze w obronę obecnego kanclerza i polemizuje z organami, inspirowanemi przez Bismarka, w szczególności zaś z *Deutsch. Wochenbl.* Ze względu na doniosłość ciekawej tej i charakterystycznej polemiki, nie pozbawionej politycznego znaczenia, przytaczamy główne ustępy artykułu półurzędowej gazety kanclerskiej.

„Między środkami, jakich się używa, aby zaczepić obecnego kanclerza, — pisze *Nordd Allg Ztg.* — pierwsze miejsce zajmuje twierdzenie, że gen. Caprivi w zbyt bliskim znajduje się stosunku ze sferami ewangielickiemi ściśle kościelnego kierunku. Opinie obecnego kanclerza o znaczeniu religii dla człowieka i stosunku państwa do wyznań, znane są powszechnie z wielu jego publicznych enuncyacyj. Jeżeli ktoś nie waha się z opinij tych wysnuwać wniosku, że hr. Caprivi jest „zacofańcem“, to twierdzenie to jest złośliwem i niesłusznem i równie bezpodstawnem jak twierdzenie, że wyniósł on wątpliwe stosunki z przeszłości swojej wojskowej z katolickimi oficerami, albo ze schadzek u Roona z opozycyjnemi i niezadowolonemi żywiołami. Jeżeli przez schadzki u Roona ma się rozumieć związek młodzieży ewangielickiej, który powstał około 1850 roku, to hr. Caprivi do związku tego nigdy nie należał i na zgromadzeniach związku nigdy nie bywał, a co się tyczy jego wspomnień wojskowych, to dzisiaj jeszcze niejednego katolickiego oficera i żołnierza w równie miłej zachowuje pamięci. jak ewangielickich swych towarzyszów broni...

„W wycieczkach przeciwko obecnemu kanclerzowi powtarza się stała metoda. Robi mu się zupełnie nieuzasadniony zarzut. Prasa stronnictwa środkowego nie spieszy się bardzo wziąć kanclerza przeciw zarzutowi w obronę. Jeżeli zaś jakieś pismo, służące interesom politycznym prawicy, albo i centrum, wystąpi w obronie kanclerza, to przeciwnicy jego wołają natychmiast: „patrzcie, widzicie, że ten człowiek nic nie wart i wątpliwe ma stosunki; precz z Caprivim!“

Znakomity elaborat pod tym względem zamieściło przed pewnym czasem pismo *Deutsch. Wochenbl.*, reprezentujące rzekomo interesa stronnictwa, które już kilkakrotnie go się wyparło. „Nie bylibyśmy wcale zwracali na to uwagi, gdyby to nie było zaniepokoiło nawet tak poważnego pisma, jak *Hamb. Corresp.* Wyzyskane przez ów tygodnik opowiadanie twierdzi, że kiedy po cofnięciu ustawy szkolnej centrum nie głosowało za uchwaleniem kilku okrętów, natenczas papież zawezwał ambasadora Schlözera do siebie, aby mu wyrazić ubolewanie z powodu tego głosowania centrum i powiedzieć mu, iż bardzo mu chodzi o to, aby hr. Caprivi pozostał w urzędzie. *Deutsch. Wochenbl.* wnosi stąd, że hr. Caprivi jest więcej jeszcze mężem zaufania Rzymu, aniżeli centrum i nadmienia, że nie zdaje się on odczuwać upokarzającej strony tej sprawy.

„Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że w całej tej historyi nie ma ani słowa prawdy i mamy nadzieję, że odjęliśmy niemieckiemu *Wochenblattowi* uczucie patryotycznego upokorzenia, którem go natchnęła jego zbyt żywa wyobraźnia.“

W ten sposób odpiera *Nordd Allg. Ztg.* napaści Bismarka na obecnego kanclerza, ale zręczność i nadzwyczajna sztuka polityczna Bismarka dopomaga mu w jego zamiarach i nie przestaje niepokoić opinii publicznej w Niemczech w wysokim stopniu utrudniając położenie obecnego kanclerza.

Przegląd polityczny.

Kraków, 8 sierpnia.

Kwestya następstwa tronu w Austro-Węgrzech należy chyba do najbardziej uregulowanych. Tem dziwniejszem się wydaje, że półurzędowy dziennik madjarski, *Nemzet*, kwestyę tę poruszył w sposób wyczerpujący. Ostatecznie dłuższy wywód *Nemzeta* na temat powyższy streszcza się w tem, że obecnie następcą tronu w Austro-Węgrzech jest arcyksiążę Karol Ludwik. „Nie należy się dziwić — pisze dziennik węgierski — że arcyksiążę Karol Ludwik nie ma tytułu następcy tronu, gdyż tytuł ten przysługuje tylko arcyksiążętom w prostej linii. Praktykuje się to nietylko u nas, lecz i w monarchiach innych, gdyż mogą zajść wypadki, że bezpośredni następca tronu urodzi się później, skutkiem czego ten, który przybrał już tytuł następcy tronu, musiałby go złożyć“. Najstarszym synem arcyksięcia Karola Ludwika, a tem samem następcą tronu po nim jest arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este.

Wiec katolików austryackich.

We wtorek rozpoczyna się trzeci powszechny wiec katolicki w Lincu. Dotąd zgłosił swe przybycie nuncyusz apostolski, arcybiskup Gruscha, wielu biskupów, członków arystokracyi, między tymi książę Windischgraetz, książęta Ferdynand i Maurycy Lobkovicze, hr. Salm, ks. Alfred Liechtenstein i wielu innych. Z Polaków jako referent przybędzie ksiądz Chotkowski i mieć będzie wykład „o spoczynku niedzielnym“.

W ogóle spodziewają się przybycia 20 do 25 tysięcy uczestników.

We wtorek, na pierwszem zgromadzeniu, mówić ma poseł baron Dipauli o miłości ojczyzny, jako obowiązku religijnym; ksiądz Danner z Salcburga o obowiązku państwa względem Boga; poseł baron Morsey o kościele i państwie.

Dalej referować będzie ks. Alojzy Liechtenstein w kwestyi rzemieślniczej, dr. Ebenhoch w kwestyi agrarnej, pos. Sylva Tarouca w kwestyi rzemieślniczej, ks. Stöber o szkołach, dr. Franciszek Schindler o prasie i t. d.

Bismark w Berlinie.

Po wspaniałych owacyach, jakie spotkały Bismarka w Dreznie, Monachium, Kissingen, Jenie, zgotowano mu nie mniej wspaniałą w Berlinie. Na dworcu szczecińskim tłumy publiczności witały byłego kanclerza z prawdziwie królewskiemi honorami. Śpiewano i grano pieśni patryotyczne, cały wagon zasypano kwiatami, a kiedy na żądanie publiczności Bismark zaczął rozrzucać kwiaty pomiędzy publiczność, dobijano się o najmniejszy listek róży, pochodzącej z rąk Bismarka. Wielbiciele kanclerza witali go uroczystemi mowami, na które Bismark kilkakrotnie odpowiadał. Dziękował za życzliwe przyjęcie, które stanowi dla niego drugie i miłe zakończenie podróży, przedsięwziętej dla interesów familijnych i poratowania zdrowia; zaznaczył, jak wielce zadowolonym jest z tych manifestacyj, zarówno ze względu na chwilę obecną, jak i na jego nadzieje co do przyszłości; dalej mówił, iż podróż ta przekonała go, że w Niemczech wszędzie istnieje wielki zapasowy kapitał wierności i przywiązania do idei państwowej; wreszcie wspomniał, że Austrya także dobrze go przyjęła. Kiedy przed siedmiu tygodniami jechał do Austryi, ani przypuszczał, że tak dobrze przyjmą go w Wiedniu, mianowicie przez wzgląd na przymierze austryacko-niemieckie, które przed 13 laty zawarł szczęśliwie. W rozmowie z wielu osobistościami wyraził Bismark ubolewanie, że nie może mieszkać w Berlinie, jako człowiek prywatny, ponieważ nie mógłby spokojnie przejść przez ulicę.

Tłumy publiczności wznosiły prawie bezustannie okrzyki na cześć Bismarka i jego rodziny i wołano: „Niech żyje przymierze austryacko-niemieckie“.

Pośród radosnych okrzyków publiczności, po dwugodzinnym pobycie w Berlinie, Bismark udał się w dalszą drogę do Warcina.

Posłuchanie pani Sévérine u papieża.

Wielką sensacyę zrobiło sprawozdanie *Figara* z rozmowy znanej publicystki pani Sévérine, jednej z redaktorek wychodzącego w Paryżu socyalistycznego pisma *Cri du Peuple*, z papieżem Leonem XIII *Figaro* opisując audyencyę pani Sévérine u papieża, przytacza całą dysputę. jaka toczyć się miała pomiędzy ową damą a Leonem XIII i zaznacza że papież odezwał się z wielkiem oburzeniem i potępieniem o antisemityzmie i wspomniał, że papiestwo nieraz użyczało pomocy żydom, gdyż zadaniem papiestwa jest bronić słabszych.

Zapytany, czy prawdziwem jest twierdzenie. jakoby opat Jacot w przyjaznej swej dla Niemiec broszurce z polecenia Leona XIII wzywał Alzatczyków i Lotaryńczyków, aby zapomnieli o swej francuskiej ojczyźnie, — papież miał odpowiedzieć: „Ubolewam bardzo nad tem; ja kocham Francyę i ku Francyi wysyłam moje myśli, gdy błądzę po Watykanie, którego nigdy nie opuszczę“.

Otóż ze strony Watykanu zaprzeczono już częściowo doniesieniom *Figara* o rozmowie pani Sévérine z papieżem. Papież przyjął ją wprawdzie na audyencyi. lecz tylko na audyencyi wspólnej i nie miał ani czasu ani ochoty wdawać się w długą rozprawę z ową damą. Papież kilku słowy tylko odezwał się do socyalistki francuskiej, a o opacie Jacot i o Alzatczykach nie było wcale mowy. *Osservatore Romano* wręcz oświadcza, iż w sprawozdaniu *Figara* zupełnie przekręcono słowa papieskie. Wobec tego łatwo zrozumieć, że *Figaro* dla reklamy podał rozprawę pani Sévérine z papieżem, opierając się tylko na kilku nic nie znaczących słowach, jakie Leon XIII zamienił z publicystką francuską.

Kronika.

Kraków, 8 sierpnia.

Żałobne nabożeństwo za dusze pięciu członków Rządu narodowego, straconych 5 sierpnia 1864 r. na stokach warszawskiej cytadeli, mianowicie Romualda Traugutta, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego, Jana Jeziorańskiego i Rafała Krajewskiego, odbyło się dziś, jako w 28 rocznicę, o g. 10 rano w kościele Pijarów w Krakowie. Mszę celebrował ks. Brzozowski. Katafalk przybrano kwieciem, sztandarami i godłami o barwach narodowych. Na szarfie widniał napis: „Za naszą i waszą wolność“. Cechy stawiły się z chorągwiami. Publiczności zebrało się tak wiele, że świątynia wszystkich pomieścić nie mogła. Obok młodzieży obojga płci, widzieliśmy wielu uczestników styczniowego powstania i starszych obywateli. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem patryotycznych hymnów.

Dr. Adam Asnyk, naczelny redaktor naszego pisma, powrócił wczoraj do Krakowa.

Wiadomości osobiste. Dr. Kolmann, profesor anatomii w uniwersytecie bazylejskim, bawi w Krakowie.

Komendant korpusu Krieghammer powrócił wczoraj z Cieszyna.

Komendant twierdzy br. Waldstätten wyjechał dzisiaj rano do Przemyśla.

Czesi w Krakowie. Wczoraj wieczór przybyło z Pragi zapowiedziane już poprzednio towarzystwo turystów czeskich. Wszyscy stanęli w „Grand-hotelu“. Między przybyłymi gośćmi czeskimi znajdują się pp.: Jan Prousek, Wacław Kuntrass, Karol Rzeźniczek, Otokar Kose, Alojzy Kunz dr. Edward Pahnert, Albert Chwala, Ernest Brichta, panie Leona i Teresa Löblerowe, pp. Wacław Jamonek, Leopold Mores, Karol Vodrażka, dr. P. Rużicka, dr. E. Kaufman, prof. uniw., Jan Padour, Antoni Kosak, Wacław Buleniczek, Antoni Pick Bertold Noltsch, Wacław Vondraczek, Józef Tomas, Józef Holub Wacław Jelinek, Alojzy Stepan, Franciszek Kolb.

Towarzyszy im nadto dr. Janda ze Lwowa.

Rolę *cicerone'a* przyjął na siebie p. Leopold Mores.

Goście nasi zwiedzali dzisiaj rano Wawel, Muzeum Narodowe i wystawę Sztuk Pięknych. Popołudniu udaje się całe Towarzystwo na kopiec Kościuszki, na jutro projektowana jest wycieczka do Wieliczki.

Zmarli. W Krynicy zmarła 21-letnia córka adwokata warszawskiego Wolffa.

August Schickich v. Vellebit, porucznik strzelców konnych w Tyrolu, zmarł w Krakowie w 27 roku życia.

Katarzyna Kisielińska, właścicielka trafiki, zmarła we Lwowie w 87 roku życia.

Alfred Drzemalik, oficyał namiestnictwa, zmarł w Rymanowie w 51 roku życia.

W Wiedniu zmarła Emilia Brochocka w 57 roku życia.

Bronisława Deiches, b. uczennica szkoły św Scholastyki i kursów robót ręcznych, zmarła 7 b. m. w 19 roku życia.

Ślub. W kościele parafialnym w Pakosławiu po błogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Józefem hr. Potockim z Rymanowa, synem ś. p hr. Stanisława i Anny z hr. z Kościeła Działyńskich, a panną Heleną hrabianką Czarnecką córką hr. Stanisława i Anny z hr. Mielżyńskich.

Konkurs fotograficzny. Zmarły przed dwoma laty w Krakowie fotograf, Walery Rzewuski, zapisał pomiędzy innemi 300 złr. dla autora najlepszego podręcznika popularnego dla amatorów sztuki fotograficznej. Wykonawcy woli testatora ogłosili w swoim czasie konkurs na odpowiednią pracę, wybierając na sędziów pp K. Brandla i Karolego z Warszawy, tudzież Szuberta z Krakowa. Obecnie sędziowie są zajęci oceną nadesłanych do Warszawy prac, w liczbie tylko trzech, z godłami: „Serce i ręka“, „Postęp“ i „Krakowianin“. Wyrok konkursowy zapadnie z końcem bieżącego miesiąca.

Wyroby naszego przemysłu krajowego zdobywają sobie coraz szersze uznanie. Oto donoszą nam, że ministerstwo wojny zamówiło w fabryce cementu w Szczakowej przeszło 31.000 cetnar. metr. Portland cementu dla robót fortyfikacyjnych w Galicyi. Zamówienie to nastąpiło na mocy sprawozdania dyrekcyi inżynieryi i budownictwa fortyfikacyjnego w Krakowie, która po kilkakrotnych próbach wytrzymałości szczakowskiego cementu, stwierdziła najwyraźniej, iż cement ten pod każdym względem odpowiada wszelkim wymaganiom, a jak wiadomo — przy budowlach fortyfikacyjnych — są one nadzwyczaj ostre.

Zabawy ogrodowe udały się wczoraj pomimo niezbyt pewnej pogody. Przedewszystkiem powiódł się festyn w parku Jordana na dochód „Harmonii“. Jest to najlepszym dowodem sympatyi, jakiej używa w mieście nasza orkiestra. Tak popisy uczniów, jak i śpiewy pod biustem Kościuszki, znalazły szczery poklask u publiczności. Ćwiczeniami kierowali dr. Jordan i Homiński. Efekt finansowy z festynu, jak się dowiadujemy, ma być korzystny.

W parku krakowskim i ogrodzie strzeleckim znalazło się także dosyć publiczności, której pobyt uprzyjemniała gra orkiestr wojskowych.

Wieczornica w „Sokole“ krakowskim odbędzie się jutro we wtorek o godz. 8, jako w przeddzień imienin prezesa dra Wawrzyńca Stycznia. Upraszа się o liczny udział w wieczornicy.

Komitet izraelicki wysłał dzisiaj rano z Krakowa przez Mysłowice do Ameryki 80 familij, razem 237 osób rosyjskich żydów, którzy tu przez pewien czas bawili.

Uczczenie męczenników. W 28 rocznicę stracenia pięciu członków Rządu narodowego z r. 1863 odbył się patryotyczny obchód we Lwowie. Wieczorem na Wólce, przy kaplicy poświęconej pamięci poległych z r. 1863, zgromadziła się publiczność w wielkiej liczbie. Na szczycie kaplicy umieszczono urny płonące, a wewnątrz oświetlono ją rzęsiście. Gdy się zmierzchło, zapalono pochodnie a wnet za brzmiała tak rzewna i do głębi przejmująca pieśń Boże coś Polskę, potem Chorał i Boże Ojcze. Po odśpiewaniu pieśni narodowych zanucono Anioł pański i Wieczny odpoczynek. Po skończonej uroczystości publiczność rozeszła się do domu.

Program podróży cesarskiej do Galicyi został onegdaj ogłoszony w *Gazecie urzędowej*. Według niego przybędzie cesarz 30 bm. o godzinie 7 rano do Oleszyc (na linii kolei Jarosław-Sokal) i odjedzie stamtąd w południe, a we Lwowie stanie o godzinie 3 m. 50 po południu. Powitania nastąpią na dworcu, poczem tą samą drogą, co r. 1880 uda się do rezydencyi swojej w namiestnictwie.

Tam oczekiwać będą cesarza reprezentanci władz, ale przedstawień żadnych nie będzie tegoż dnia. Nazajutrz 31 bm. o godzinie 6 rano odjedzie cesarz koleją do Gródka, a powróciwszy w południe przyjmować będzie reprezentacye duchowieństwa, wojskowości i władz, tudzież instytucyj. Obiad o godzinie 7. Następnie korowód i serenada. Dnia 1 września zwiedzi cesarz z ana gmach namiestnictwa, szkołę przemysłową z wystawą wyrobów, szkołę Mickiewicza, koszary artyleryi, dom inwalidów, a popołudniu kasę oszczędności, gk. seminaryum i park Kilińskiego

Po objedzie zaś wieczorem przy iluminacyi miasta odbędzie się raut w gmachu sejmowym. Wreszcie 2 września zwiedzi IV. gimnazyum. wystawę budowlaną i uniwersytecki instytut chemiczny, a o g. 1 w południe nastąpi odjazd przez Żółkiew do Lubaczowa i do Hruszowa (głównej kwatery manewrów), stąd 7 września odjedzie do Wiednia

Dla nauczycieli lwowskich. Wskutek wejścia w życie ustawy, normującej płace nauczycielom ludowym i przyznania im podatku na pomieszkanie, dotąd niepobieranego, uchwalił magistrat wyasygnować dla nauczycieli i nauczycielek wszystkich szkół ludowych miejskich i szkoły wydziałowej im. Jadwigi stały dodatek od 1 lipca, w wysokości 20% miesięcznej płacy.

Kurs gier i gimnastyki dla nauczycieli z prowincyi odbył się we Lwowie staraniem Rady szkolnej krajowej i lwowskiego „Koła gimnastyczno-śpiewackiego“. Uczestników było 17, a mianowicie 15 nauczycieli ludowych, 1 nauczyciel gimnazyalny i 1 prawnik. Na kursie tym wykładali pp. Mieczysław Baranowski dr. Pawlikowski i Edmund Cenar, naczelnik „Koła“.

Frekwentanci odbywali ćwiczenia praktyczne w sali gimnastycznej szkoły im A. Mickiewicza i na „pierwszem boisku korpusów wakacyjnych“. Po ukończonym kursie otrzymali wszyscy świadectwa frekwentacyi. Urządzanie takich kursów feryalnych jest jednym z najdzielniejszych środków do krzewienia racyonalnej gimnastyki i nie pozostaje nigdy bez znacznego wpływu na prowincyę

Manewry nie będą odwołane. Urzędowa *Gazeta Lwowska* pisze:

„Wszelkie obiegające bądź to w kraju, bądź w dziennikach wiedeńskich wiadomości o odwołaniu manewrów w Galicyi, są z gruntu nieuzasadnione. Powołane do tego władze nie spuszczają ani na chwilę z oka względów sanitarnych i nie omieszkałyby, w razie potrzeby, wydać odpowiednich zarządzeń. W obecnej chwili stan zdrowia ludności w całym kraju jest pomyślniejszy, niż w innych latach o tej porze“.

W Niemczech, jak wiadomo, w Alzacyi i Lotaryngii i w Badeńskiem manewry wojskowe nie odbędą się w tym roku.

Lwowski „Bojan“. Grupa zachodnia Towarzystwa śpiewackiego „*Lwiwskij Bojan*“, koncertująca w miejscach kąpielowych zachodniej Galicyi, jest zupełnie odrębną od grupy wschodniej, pozostaje pod innem kierownictwem, a dyrygentami tych dwóch grup mimo tego samego nazwiska są zupełnie inne osoby. Grupa zachodnia nie była wcale w Lubieniu, więc za nietaktowne postępowanie jednego członka wschodniej grupy odpowiadać nie może i nie powinna.

W imieniu zachodniej grupy Towarzystwa śpiewackiego „Lwiwskij Bojan“: *Józef Partycki*, naczelnik grupy, *Ostap Niżankowski*, dyrygent.

Usiłowane podpalenie. *Dziennik Polski* donosi o usiłowanem podpaleniu składów wojskowych przedmiotów transportowych przy dworcu kolejowym we Lwowie. W nocy ze środy na czwartek zrobiono w pomurowaniu wyłomy celem wzniecenia ognia wewnątrz. W jednym wyłomie znaleziono dwie flaszki z rurką do lontu, napełnione niezbadaną dotychczas cieczą. Śledztwo energiczne jest w toku.

Stypendyum w złocie. Od roku szkolnego 1892/93 wchodzi na politechnice lwowskiej wżycie stypendyum im. Franciszka Józefa dla słuchaczy tego zakładu w rocznej wysokości 300 złr. w złocie. Ubiegający się o to stypendyum, winni do własnoręcznie napisanego i do cesarza wystósowanego podania dołączyć: metrykę chrztu, wiarogodne dowody ubóstwa z wykazaniem stanu i stosunków majątkowych, dochodowych i familijnych rodziców, względnie opiekunów, w końcu świadectwo dojrzałości i ewentualnie także świadectwo z odbytych już studyów na politechnice. Pierwszeństwo mieć będą słuchacze, wstępujący dopiero na politechnikę. W podaniach ma się nadto mieścić uwaga, czy ubiegający się korzystają już z jakich stypendyów lub w ogólności, czy pobierają co z kas publicznych i jakiemu fachowemu studyum się poświęcają. Podanie należy wnosić do 5 września b r w c. i k. jeneralnej dyrekcyi najwyższych funduszów w Wiedniu. (*k. u. k. Hofburg*).

Rzeszów, 6 sierpnia. (Kor. *N. Reformy*). Pod

Kilka słów o Słowakach

napisał

Wojciech Szukiewicz.

2 (Ciąg dalszy).

Te wyłącznie, a żadne inne przyczyny sprawiły, że Słowacy, widząc się zagrożonymi w swym bycie narodowym, nie poparli Madjarów w ich ruchu emancypacyjnym 1848 r. Niejeden liberał zechce może potępić stanowisko narodowców słowackich, zajęte przez nich w 1848 r. Potępienie to byłoby zgoła niesprawiedliwe. W imię jakiej bowiem zasady moglibyśmy domagać się od Słowaków przelewania swej własnej krwi za wrogów i ciemięzców? Słowacy tem bardziej są usprawiedliwieni, że nie walczyli przeciwko ruchowi królestwa węgierskiego, ale jedynie narodowości madjarskiej. Nie można się więc dziwić, że chętnie pochwycili za wysuniętą ku nim dłoń austryackich Niemców, pełną najpiękniejszych obietnic i nadziei. Gdy wszelkie rachunki zawiodły, a walka skończyła się w 1867 r. utworzeniem niezależnego królestwa węgierskiego, połączonego z cesarstwem austryackiem tylką unią personalną, Madjarzy prawem kaduka zyskali hegemonię nad innemi niemadjarskiemi ludami węgierskiemi, którym i praw należnych i wszelkiej sprawiedliwości zaprzeczyli. Najgorzej na tem wyszli Słowacy. Niemcy spiscy lub siedmiogrodzcy mają silne poparcie u współrodaków austryackich i w rzeszy; Serbowie, choć dali się Madjarom we znaki pod wodzą dzielnego bana Jellacica, mogą się oprzeć na królestwie serbskiem podobnie jak Rumuni na rumuńskiem. Tylko biedni Słowacy i sami nieliczni, bo zaledwie 2 i ½ miliona liczący, i zmuszeni na swe własne liczyć siły, znaleźli się na łasce i niełasce swych madjarskich zwycięzców. Rozbrojonym, uciskanym i gnębionym na wszelkie możliwe sposoby odebrano możność legalnej obrony.

Gdyby konstytucya węgierska, jedna z najwolnomyślniejszych w Europie, nie istniała tylko po to, aby ją obchodzić i łamać, to w parlamencie węgierskim powinno zasiadać 40 do 60 reprezentantów narodowości słowackiej. Tymczasem faktem jest, że nie zasiada ani jeden. Do takich wyników może dojść liberalny rząd węgierski tylko drogą krzyczącego bezprawia i głęboko sięgającej demoralizacyi. Nie ma środka, przed którymby się cofnął. Rozpajanie wódką, przekupstwo, groźba, nacisk, wreszcie bagnet żandarmski, są bronią w ręku liberalnego rządu węgierskiego. Że to nie puste frazesy ale rzetelna uczciwa prawda, niech dowiodą następujące charakterystyczne fakty. W okręgu sklabińsko-szlawnickim wybrano w 1883 r. Ondreja Halaszę sześć razy, a to z tej prostej przyczyny, że wybór jego poprzednio pięć razy unieważniono!... Dr. Halasza wyszedł zwycięsko sześć razy mimo to, że listy wyborcze układano zupełnie dowolnie (co się do dziś dnia dzieje na Słowacyi systematycznie) i że miejsce wyboru z centrum okresu przeniesiono do wsi Sklabiny, bezecnie przez żyda demoralizowanej. Drugiego przykładu może dostarczyć wybór dra Mudronia w Snczanach (były to ostatnie wybory do parlamentu węgierskiego) Kontrkandydatem był jakiś madjaron (renegat), a kiedy dr. Mudroń przeszedł 700 głosami przeciwko 20 prezydyum salę opuściło i wybory unieważniło. Kiedy zaś legalne wyborcze zwycięstwo dzielnego narodowca dra Mudronia powtórzyło się po raz drugi, rozpędzono bagnetami jego zwolenników i przeprowadzono wybór madjarona. Podobne przykłady wcale nie są odosobnione, przeciwnie zdarzały się nawet gorsze wypadki, bo ze strzelaniem do ludu połączone. W ogóle bagnet jest w stosunku do Słowaków narzędziem konstytucyjnem, niestety zbyt często w czasie zupełnego spokoju używanem. Wobec tego przyjdzie nam nie trudno zrozumieć, że Słowacy żadnej zgoła wartości nie przywiązują do parlamentaryzmu w ogóle, a do węgierskiego, dzięki Madjarom, w szczególności uważając go za komedyę i mydlenie oczu.

Słowacy są więc tego zdania, że najbardziej absolutne, autokratyczne rządy nie mogłyby dla nich być gorsze od liberalnych rządów węgierskich. Do czego zmierza to rozpaczliwe twierdzenie, łatwo zrozumieć, gdy się zważy, iż Słowacy ku Turcyi nie grawitują, a obok tego jedno tylko państwo w Europie posiada powyżej wspomnianą formę rządu. Madjarzy postępują sobie wysoce niepolitycznie, gdyż nie dają Słowakom odczuć wyższości ustroju konstytucyjnego nad absolutny. Mimo to wszystko Słowaków (mowa tu o masie) nie można pomówić o moskalofilstwo; każdy inteligentny Słowak (z małemi wyjątkami) twierdzi, że inteligencya słowacka nie doznaje od Rosyi ani moralnego ani też materyalnego poparcia Mówiono mi to niejednokrotnie w zupełnem zaufaniu i wierzyć temu należy.

Przecież faktem jest, że w oczach biurokracyi i szowinistów węgierskich każdy uczciwy i szczery narodowiec słowacki jest „panslawem“, więc huzia na niego.

Zresztą Słowacy zmadyaryzowania wcale obawiać się nie potrzebują. Najprostsze obliczenie statystyczne (oczywista uczciwe a nie rozmyślnie przez rząd fałszowane) wykaże, iż Madjarów jest mniej w królestwie węgierskiem, niżeli innych nie-madjarskich narodowości razem wziętych Wprost więc już liczebnie są do podobnego przedsięwzięcia za słabi. Co więcej, wiadomo, że pod względem siły fizycznej, życiowej, stoją daleko niżej od Słowian Kiedy Słowacy faktycznie rozmnażają się (choć oficyalna statystyka wykazuje ubytek) to Węgrzy wymierają, jak to w swoim czasie statystyk węgierski dr. Veselovsky naukowo i pozytywnie wykazał. Nad Madyarami zawisła ciężka klątwa bezpłodności, a małżeństwa bezdzietne wchodzą coraz bardziej w „modę“. Żebyżto przynajmniej górowali pod względem cywilizacyjnym, lecz i w tym kierunku odznaczają się zupełną bezpłodnością Język madyarski jest mięszaniną wszystkich języków państwa węgierskiego, a te obce przymieszki wcale nie odjęły mu charakteru mowy, grupie języków indo europejskich zupełnie obcej. O nauce madyarskiej zgoła nic nie wiemy, a sztuka i literatura z obcych płynie źródeł. Największy poeta „narodowy“ Sándor Petöfi był Słowakiem i nazywał się pierwotnie Alex Petrovic. Słynny malarz Munkácsy nazywał się poprzednio Lieb a Liszt był Niemcem i pisał się List. Madyarzy nie zdobyli się nawet na swych własnych mężów stanu. Bohater ich narodowy Kossuth Lajos, był niepojętym obłędem dotkniętym Słowakiem. Nareszcie Baross Gábor, podziwiany przez Europę węgierski minister komunikacyi (kolejowe taryfy strefowe) ma w Trenczyńskim komitacie rodziców narodowości słowackiej, nie umiejących wcale po węgiersku. Przykłady takie, zwłaszcza mniej wybitne i uderzające, możnaby mnożyć do nieskończoności.

Zniechęceni Słowacy jak dotychczas nie są moskalofilami ale panslawistami, choć może trochę starego autoramentu. Żywią oni jednakowe uczucia względem wszystkich narodów słowiańskich z wyjątkiem Czechów, do których z rozlicznych przyczyn najbardziej są zbliżeni. Cytowany powyżej historyk słowacki Sasinek twierdzi, że język ich najbardziej do czeskiego jest zbliżony. Ma on pewnie na myśli język literacki i naukowy, gdyż mowa potoczna przeciwnie więcej do języka polskiego jest podobna.

W literaturze słowackiej była epoka, w której mową literacką był jedynie i wyłącznie język czeski. Wybitni i głośni pisarze słowiańscy Kollár i Szafárik choć pochodzenia słowackiego, pisali tylko po czesku. Pisarze słowaccy posługiwali się wyłącznie językiem czeskim, który dla szerokich warstw ludności był jedynie językiem liturgicznym i biblijnym. Z biegiem czasu stosunki do głębi się zmieniły. Wskutek nieustannego rozwoju powstawał coraz większy rozdział między językami czeskim i słowackim.

Przeciwko czeszczyznie jako językowi literackiemu wystąpili młodzi narodowcy, którzy pragnęli przemawiać do szerokich mas ludu zrozumiałym dla nich językiem. Ludevit Sztúr rozwinął pod tym względem najżywszą i najdzielniejszą agitacyę; wiernymi jego pomocnikami byli Hurban i Hodża. Ci trzej ludzie puścili w obieg cały szereg prac, dowodzących niezbędnej potrzeby rodzimej literatury słowackiej zarówno dla wszystkich zrozumiałej. Sangwiniczny Kollár posunął się aż do rzucania obelg na swą mowę ojczystą która nie miała jeszcze prawa obywatelstwa w literaturze. Mimo opozycyi autorytetów młody ruch narodowo-literacki zupełne odniósł zwycięstwo, o którem bardzo niechętnie odzywali się Czesi, uważający ludność Czech Moraw, Śląska i Słowacyi za jednę etnograficzną całość. Powstał cały szereg prac filologicznych lingwistycznych, które bardzo skutecznie te reformatorskie aspiracye młodych literatów narodowców poparły. I jak zawsze w takich razach bywa wszystkie przesądy i uprzedzenia zbankrutowały, a słuszność i rozsądek ostatecznie odniosły zwycięstwo. Mimo wszystko utrzymywały się nadal bardzo żywe stosunki literackie między Czechami a Słowakami z niemałą dla tych drugich korzyścią.

(C. d. n.)

kierunkiem komisarza rządowego rozpoczęła się nie na żarty w mieście naszem walka przeciw oddawna zapowiadanej cholerze. Zmobilizowano cały korpus sanitarny z obywateli naszego miasta, który ma przestrzegać utrzymania czystości i porządku, starać się o usunięcie nieporządków i brudu. Korpus sanitarny rozpoczął już swoją działalność we wszystkich punktach miasta i z całą surowością przestrzega wypełniania wziętych na siebie obowiązków. Dzięki temu zarządzeniu, niejedna ulica, szczególnie w dzielnicy żydowskiej, przez którą trzeba było dawniej ze wstrętem przechodzić, dziś wygląda schludnie, a przejście jest możliwe.

Wielki brak dobrej wody do picia daje się czuć oddawna; na razie, „ze względów finansowych“, zarząd miasta nie może pomyśleć o wodociągach. Miejmy nadzieję, że z czasem i te dostaniemy.

Konfiskata. *Gazety Przemyskiej* nr. 62 z czwartku dnia 4 b. m., został z polecenia prokuratoryi państwa skonfiskowany za podanie w korespondencyi ze Lwowa treści telegramów, nadesłanych przez przemyską młodzież komitetowi, urządzającemu w lokalu Towarzystwa oświaty ludowej we Lwowie, obchód pamiątkowy w rocznicę stracenia ś. p. Wiśniowskiego i Kapuścińskiego.

Otwarcie kursu szkoły strażackiej. Oprócz delegatów oświęcimskiej ochotniczej straży ogniowej, miejscowej zwierzchności gminnej i okolicznych gmin, przybyło na kurs szkoły strażackiej 14 delegatów z innych miejscowości, jako to pp. Plcyk ze Stryja, Michalik z Pilzna, Eustachiewicz z Ciężkowic, Lankosz z Kęt, Nikiel z Willamowic, Skalski i Pawlik ze Skawiny, Omasta z Milówki, Pająk z Hecznarowic, Struglik z Kóz, Siuta z Brzeszcz, Dziuba z Polanki Wielkiej, Sadlik Osieka, a nawet z Niemieckiej Lutyni brat Ślązak p. Chyc, tamtejszy nauczyciel i założyciel pierwszej polskiej ochotniczej straży ogniowej na Śląsku.

Po nabożeństwie w tutejszym kościele parafialnym udali się delegaci i miejscowa ochotnicza straż ogniowa ze sztandarem do budynku szkolnego, gdzie p. Aleksander Piotrowski, delegat krajowy związku strażackiego we Lwowie, dłuższą przemową, streszczającą cele szkoły strażackiej, zadanie pojedynczych Towarzystw strażackich i związków, poprzedzoną przywitaniem delegatów na kurs przybyłych przez p. Antoniego Szczerbowskiego, inicyatora kursu szkoły strażackiej — takowy otworzył. W ogóle z kursu szkoły korzystać będzie 34 osób.

Deszcz ulewny w nocy ze środy na czwartek wyrządził ogromną szkodę w powiecie drohobyckim, pozrywał mosty, a w kopalniach borysławskich pozalewał szyby. W jednym z nich, będącym własnością Bechera, zatopić miał kilkoro ludzi.

Konkurs na powiastkę ludową rozpisała *Gwiazdka Cieszyńska* dla swoich czytelników. Treść powiastki ma być osnuta na tle stosunków wiejskich a rozmiar jej taki, żeby najmniej jedną lub dwie stronnice *Gwiazdki* zapełniła, może jednak być większa. Ma być pisaną w duchu katolicko-narodowym. Do konkursu mogą przystąpić tylko wieśniacy, prenumeratorowie *Gwiazdki*, zamieszkali na Śląsku. Ostatecznym terminem dzień 30 września b. r. Nagrody przyznane będą dwie — najlepsza praca otrzyma w gotówce złr. dziesięć, druga z rzędu złr. pięć i obie w *Gwiazdce* będą drukowane, po za tem inne, które nie otrzymały pieniężnej nagrody, do druku mogą być polecone. Do sądzenia wartości prac nadesłanych uprosi redakcya ludzi zaufania, którzy bezstronnie i sumiennie każdą powiastkę ocenią. Myśl wprowadzenia w życie konkursów ludowych jest bardzo dobra i zasługuje na uznanie.

Zapis hr. Aleksandry Branickiej. *Słowo* warszawskie donosi: Zatwierdzonym już został wniosek rosyjskiego departamentu ekonomicznego Rady państwa, dotyczący wydatków z kapitału, ofiarowanego przez hr. Aleksandrę Branicką. Wniosek brzmi jak następuje: I Z kapitału, zaliczanego do specyalnych funduszów ministerstwa spraw wewnętrznych, a ofiarowanego przez Aleksandrę hr. Branicką, wydać bezzwrotnie: 1) 50.000 rs. na zasilenie kapitału zakładowego wiejskiego banku w Białej Cerkwi; 2) 20.000 rs. na urządzenie trzech kas pożyczkowych przy zarządach gminnych w byłych majątkach Al. hr. Branickiej: 3) 9730 rs na budowę domu dla szkoły rzemieślniczej w Stawiszczach; 4) 17.094 rs. na utrzymanie w r. 1892 szkół w Stawiszczach i Kożanach i na wydatki kościelno-parafialnych szkół w majątkach, które były własnością hr. Branickiej II. Kapitał, jaki pozostanie po wydaniu powyższych sum, stosownie do rachunku, jaki wypadnie na 1 stycznia 1893 r., zostanie kapitałem nienaruszalnym imienia hr. Aleksandry Branickiej. III. Procenty od tego nienaruszalnego kapitału zaliczać corocznie do depozytu kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego jenerał gubernatora, do podziału, jak następuje: 1) rs 5000 na utrzymanie szkoły w Stawiszczach; 2) rs. 1625 na utrzymanie szkoły w Kożanach; 3) rs 2000 na sprawy filantropijne i narzędzia ogniowe i 4) pozostałą sumę użyć na kościelno-parafialne szkoły i na szkoły elementarne w majątkach, które były własnością hr. Aleksandry Branickiej.

Do wyścigów na daleką metę oficerów armii austryackiej i niemieckiej, o których niedawno donosiliśmy, zamianowało już 123 oficerów austryackich 133 koni, a między nimi: por. Schindler (13 p. u.) por. Langiewicz (15 p. dr.), por. Jaroszyński (7. p. uł.), por. Sypniewski (14 p. dr.), por. hr. Koziebrodzki (6 p. dr.), por. hr. Łubieński (5 p. uł.) rotm. Nowotny (2 p. uł.), por. Słonecki (2 p. uł.), por. hr. Giżycki (2 p. uł.), por. hr. Lasocki (1 p. uł.), rotm. Urayn-Pruszyński (2 p. dr.), rotm. Rodakowski (11 p. uł.) por. hr. J. Koziebrodzki (1 p. uł.) i porucznik Miklos (16 p. h.). Mianowania oficerów niemieckich dotąd nie nadeszły.

Nie było pojedynku. Za *Kuryerem Warszawskim* i z przytoczeniem tego dziennika podaliśmy w nrze 177 wiadomość o rzekomych pojedynkach p. Cieńskiego w Abazyi. Pokazuje się, że korespondent *Kuryera Warszawskiego* był w błąd wprowadzony, gdyż p. Cieński, w liście nam przesłanym stanowczo tej wiadomości zaprzecza „Ponieważ — pisze nam p. Cieński — tylko ja jeden tego nazwiska (Cieński) przebywałem w Abbazyi, czuję się spowodowanym prosić Szanowną Redakcyę o następujące sprostowanie:

„Żadnego pułkownika pruskiego Roona, syna byłego ministra niemieckiego nie znałem i nie znam, ani też nikogo tego nazwiska. Nikt z ręki mojej od strzału nie padł. Żadnego sądu honorowego w Wiedniu nie było, o którym ja wiedziałbym, a co najmniej nie miała powodu rodzina moja ściągać mię do Wiednia w obawie rzekomo zagrożonego mego życia. Abazyę opuściłem 4 maja, pojechawszy wprost do Gleichenbergu, skąd 7 lipca wprost do domu powróciłem.

„Upraszając Szanowną Redakcyę o zamieszczenie tego sprostowania, zostaję z poważaniem *Cieński.*“

Na wyścigach w Petersburgu, odbytych d. 3 b. m., nagrodę carowej w sumie około 12.000 rs., zdobył „Jarema Wiśniowiecki“ Grabowskiego; drugim był „Kurgaj“ Arapowa, trzecim zdobywca wielkiego tegorocznego derby w Moskwie „Nawój“ Kristiego.

Z bruku paryskiego. Margrabia Morès, który pojedynkiem swoim tyle narobił hałasu w Paryżu, wyzwał dziennikarza amerykańskiego, Józefa Medill, piszącego do *Tribune* w Chicago, z powodu, iż tenże w sprawie owego pojedynku zajął wrogie jemu (margrabiemu) stanowisko. Medill, który ma lat 65, odpisał, iż gotów jest dać margrabiemu zadośćuczynienie, lecz jako broń obrał... pięście i postawił za warunek, aby bokserzy byli świadkami. Dzienniki paryskie nie wspominają, czy margrabia na te warunki przystał.

Dziennik *L'Eclair* ogłosił konkurs na drobne pismo, zwycięzca otrzyma medal złoty. Zdziwiło najprzód wszystkich, gdy jakiś Belgijczyk na zwykłej karcie pocztowej pomieścił 2.187 wyrazów, aż oto między czytelnikami *Eclaira* znalazł się ktoś, co na takiejże karcie pomieścił 6.000 wyrazów, poświęciwszy na tę pracę 28 godzin, a ktoś inny zapowiedział, że nadeszle kartę, zawierającą 10—11 tysięcy wyrazów. Z konkursu tego wyłączeni są Alf. Daudet i Al. Hepp, którzy obaj piszą swe kroniki na bibułce od papierosa.

Zmarł tu nagle znany żebrak, który siadywał na moście Austerlitz wraz ze swym psem. Komisarz policyi, zwiedzając mieszkanie jego, które zajmował wraz z podwórzową śpiewaczką, znalazł w starym zatłuszczonym worku 22.000 fr. w papierach procentowych.

Liczba wychodźców, którzy na różnych okrętach przybyli do Nowego Jorku, wynosiła w roku ubiegłym: 445.290 osób, (w r. 1890: 371.593); między tymi było z krajów austryackich 34.777, z Węgier 21.419, z Rosyi 109.515.

71 lat nauczycielem był niejaki Rossi przy słynnej drodze św. Gotharda w Szwajcaryi. Po tym okresie czasu uzyskał emeryturę. Kilka pokoleń z tej miejscowości wyszło więc z pod jego ręki. Służbę nauczycielską rozpoczął ów weteran w 15 roku życia.

Ród Gladstonów. Wobec świeżego zwycięstwa, jakie przy wyborach w Anglii odniósł 83 letni Gladstone, dzienniki podają dzieje rodu sędziwego męża stanu. Przywódca liberałów angielskich pochodzi ze starożytnej szlacheckiej rodziny szkockiej. Miejscowość Gledstanes, kolebka rodu, leży w parafii Libberton, w pobliżu miasta Biggar, w prowincyi szkockiej Lanarkshire. Pod datą 1296 roku w Ragman Roll, najstarszym spisie szlachty szkockiej znajdujemy Herberta Gledstane, zaprzysięgającego wierność królowi Anglii Edwardowi I. W następnym wieku ród ten znacznie podupada, w początkach zaś XVII wieku zmuszony jest nawet sprzedać rodową posiadłość tak, że mu tylko sąsiednia majętność Arthurshiel pozostaje. Syn ostatniego Gledstane'a z Arthurshiel osiadł w Biggar, gdzie założył słodownię. Wnuk jego, Tomasz, zmienił nazwisko Gledstane na Gladstone. Był on kupcem zboża w Leith; syn jego najstarszy, John Gladstone, a ojciec dzisiejszego męża stanu, założył w Liverpoolu wielką firmę zbożową. Był członkiem parlamentu i otrzymał tytuł baroneta. Zmarł w r. 1851 w wieku lat 78. Ewart Gladstone jest trzeciem z sześciorga jego dzieci.

Pasteur o lodach. W Paryżu panuje ogromne wzburzenie pomiędzy cukiernikami tamtejszymi z powodu ogłoszenia listu Pasteura, w którym ten znakomity uczony na podstawie naukowych doświadczeń występuje jako zdeklarowany przeciwnik lodów. Niedawno temu uchwaliła paryska Rada zdrowia, ażeby bryły lodowe, przeznaczone na wyrabianie cukierniczych lodów, poddawane były wprzód badaniu osobnej komisyi, złożonej z chemików. Chemik Riche dowodzi, że nieczysta woda nie traci przez zamarznięcie tych wszystkich pierwiastków zakaźnych, jakie przedtem posiadała. Tyfus, który grasował w r. 1882 w miejscowości Evestam w Anglii, zawdzięczał swój początek właśnie lodom, robionym z zamarzniętych brył nieczystej wody studziennej. Chemik amerykański Carder, który w r. 1875 badał przyczyny biegunki panującej nagminnie, skonstatował, że przyczyną tej epidemii były także lody, i radził, ażeby nie używać do fabrykacyi lodów nieczystej wody z jeziora Onondaga, nad którem właśnie panowała biegunka. Niektóre bakcylusy giną wprawdzie wskutek zamrożenia w wodzie, ale są i takie, osobliwie bakcylusy febry tyfoidalnej, które wpływ zimna doskonale wytrzymują. Do fabrykacyi lodów używać przeto należy tylko czystej, krynicznej, dobrej do picia wody. Wspomniany wyżej Riche ogłosił list Pasteura w tej kwestyi i narobił nim wielkiego hałasu. Pasteur pisze: „Kochany panie kolego! To, co panu dr. Roux powiedział, ja podzielam w zupełności. Woda, która nie jest zdatną do picia, jest także szkodliwą w postaci lodów. Mikroby bowiem, znajdujące się w wodzie, posiadają wielką siłę odporną przeciw zimnu i nie giną nawet wtedy, gdy woda zamienia się w lód“. — Ostrożnie tedy z lodami!

Ze Stowarzyszeń.

= **Wydział Tow. bursy „Stefana Batorego“ w Wadowicach** na posiedzeniu w dn. 2 bm. przyjął 16 uczniów gimnazyalnych do bursy na rok szkolny 1892/3, a mianowicie po jednym z powiatów nowotarskiego i myślenickiego, 3 z powiatu bialskiego, 4 z żywieckiego, a 7 z powiatu wadowickiego, który dotąd niemal wyłącznie przyczyniał się do utrzymania tych uczniów. Nadto z powodu zmiany i odpowiedniego na ten cel przeistoczenia lokalu we własnej realności uchwalił zarządzić z początkiem przyszłego roku szkolnego poświęcenie tej instytucyi w życie wprowadzonej i walne zgromadzenie członków tego Towarzystwa zwołać na dzień 3 września br. o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miasta Wadowic.

Przeniesienia i mianowania. Minister sprawiedliwości przeniósł: sędziów powiatowych dr. Maksymiliana Seidlera z Frysztaku do Czarnego Dunajca, Hipolita Wolańskiego z Żmigrodu do Frysztaku, Stanisława Gulkowskiego z Sokołowa do Bochni, sekretarza rady Józefa Kwapniewskiego z Jasła do Krakowa — i mianował: sekretarzami rady sędziego powiatowego Feliksa Wiśniewskiego w Czarnym Dunajcu do Nowego Sącza i adjunkta sądowego Józefa Zaufala w Nowym Sączu do Jasła, następnie sędziami powiatowymi adjunkta sądowego Tadeusza Gutkowskiego w Tarnowie do Sokołowa, adjunkta sądowego Michała Palucha z Nowego Sącza do Wiśnicza, adjunkta sądu powiatowego Władysława Chodorowskiego w Wojniczu do Jordanowa i adjunkta sądowego Zygmunta Głębockiego w Rzeszowie do Żmigrodu. Następnie przeniósł minister sprawiedliwości adjunktów sądowych Władysława Moczydłowskiego z Dębicy do Tarnobrzega, Ignacego Moczydłowskiego ze Strzyżowa do Kalwaryi, Juliana Zagórowskiego z Leżajska do Makowa, Wojciecha Pawlikowskiego z Kalwaryi do Krzeszowic, dra Zacharyasza Gutowskiego z Rozwadowa do Grybowa i mianował adjunktami sądowymi zachodnio galicyjskiego auskultanta Jana Radwan Łodzińskiego do Jasła, niższo-austryackiego auskultanta Kazimierza Czyszczana do Wadowic, adjunktami zaś sądów powiatowych zachodnio galicyjskich auskultantów Józefa Aleksandra Korczak-Hańskiego do Ulanowa, Wacława Jaworskiego do Limanowej, Romualda Wincentego Radwańskiego do Rozwadowa, Eugeniusza Maurycego Krausa do Ślemienia, Władysława Trzecieckiego do Strzyżowa, dra Kazimierza Baldwin-Ramułta do Dębicy i Jana Leichamscheidera do Leżajska.

Awans na kolejach państwowych. (Ciąg dalszy.) Do X klasy z płacą 800 złr. podniesieni zostali asystenci pp. Jaworski Adolf w Dux-Liptitz, Morański Karol i Biły Karol w Krakowie, Kohn Jakób w Nowym Sączu, Kwoczyński Wojciech w Bieczu, Madejski Jozef w Chabówce, Kossonoga Eustachy w Krakowie, Kopczyński Władysław w Krakowie, Nerenowicz Aleksander w Nowym Sączu, Wittlin Jan w Krakowie, Zipper Majer we Lwowie, Uścieński Henryk w Podzamczu, Trzciński Józef w Tarnopolu, Dobrowolski Władysław w Podwołoczyskach, Czapański Kazimierz we Lwowie, Wolański Maryan w Brodach, Ostrowski Jan w Podzamczu, Żelechowski Kazimierz we Lwowie, Kaszuba Stanisław w Stryju, Aleksiewicz Antoni w Czortkowie, Żerebecki Jan we Lwowie. Szamszula Józef Jan we Lwowie, Pajączkowski Karol we Lwowie, Szostakiewicz Ignacy we Lwowie, Kirschner Alfred we Lwowie Łukaszewicz Antoni w Przemyślu, Plechowski Alfred we Lwowie, Wdówka Piotr we Lwowie, Majer Ludwik we Lwowie, Lewicki Władysław w Haliczu, Pawłowski Włodzimierz w Olszanicy, Klein Adolf w Przemyślu, Deszkiewicz Władysław w Stanisławowie.

Z płacą roczną 700 złr: Słobiecki Stefan w Nowym Sączu, Polityński Wilhelm w Rzeszowie, Hordyński Stanisław w Nowym Sączu, Mlesz Jan w Rzeszowie, Gorgosz Izydor w Rzeszowie, Hauptmann Mailach w Tarnowie Grzymalski Zygmunt w Zawadzie, Hryczyk Władysław w Krakowie, Jaworski Ignacy w Rogóżnie, Leichtfried Franciszek w Dembicy, Morecki Leon w Rzeszowie, Mokraiński Bazyli w Tarnowie, Świsterski Jan w Przeworsku, Leszczyski Zdzisław w Krakowie, Niedzielski Juliusz w Moderówce, Komatsch Artur w Słotwinie, Kuszpeciński Ludwik w Krakowie, Dittersdorf Leon w Krakowie, Ehrlich Franciszek w Krakowie, Strach Roman w Krakowie, Hermann Adolf w Krakowie, Strach Ferdynand w Krakowie, Sobel Wiktor w Przemyślu, Strauss Maksymilian we Lwowie, Jung Kazimierz w Przemyślu, Szwab Franciszek we Lwowie. Tachler Juliusz w Podzamczu, Cysar Karol w Zimnej Wodzie, Nemetz Emeryk w Chryplinie, Hoffman Karol w Kimpolungu, Polakiewicz Włodzimierz w Dublanach, Rasp Jan w Podzamczu, Kinga Roman w Podwołoczyskach, Staub Jerzy w Przemyślu. Wessely Franciszek w Przemyślu, Jurjewicz Stanisław w Podwołoczyskach, Zajączkowski Władysław w Gródku, Masek Antoni w Przemyślu, Przybylski Stefan w Posadzie Chyrowskiej, Redl Otokar w Przemyślu, Zawałkiewicz Maryan w Rodatyczach, Tyll Leonard w Kniażem, Pollak Emil we Lwowie, Pohorecki Józef Maryan we Lwowie, Rosenblum Salamon w Tarnopolu, Thumens Feliks we Lwowie, Müller Stanisław w Drohobyczu Arenstein Franciszek w Przemyślu, Baczyński Stanisław w Bukaczowcach, Gostkowski Kazimierz we Lwowie. Berger Hipolit w Monasterzyskach, Nitecki Waleryan we Lwowie, Meth Herman w Zabłotowie; z płacą 600 złr. Goszczyński Stanisław w Krakowie, Sulimirski Bolesław w Krakowie, Kułakowski Tadeusz w Grzęsce, Męciński Eugeniusz w Rudnie Wielkiej, Spallek Ferdynand w Głuchowie, Majewski Władysław w Skawinie, Bieńkowski Kazimierz w Słotwinie, Schneider Antoni w Bogumiłowicach. Pfisterer Eugeniusz w Bochni, Stopiński Karol w Jaśle, Wroński Izydor w Rzeszowie. Kuźniar Leon w Podgórzu-Płaszowie; Teretszek Fryderyk w Krakowie, Bugajski Władysław w Bochni, Misiągiewicz Karol w Podzamczu.

(Dok. nast.)

Podziękowanie. Czytelnia akademicka w Krakowie składa niniejszem podziękowanie autorowi p. Al. Krausharowi, za nadesłanie do biblioteki Czytelni akademickiej dwóch broszur: „Zatarg Imci pana Łukasza Konopki“ i „Z pamiętnika Chorążyca Owruckiego“ — oraz. p. J. Rychterowi, za bezinteresowne nadsyłanie „Satyra“

Z zarządu Czytelni *Mieczysław Offmański.*

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek 9 sierpnia: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

We środę 10 sierpnia: Na benefis panny Erminii Seregui po raz trzeci „Wielki Mogoł“, operetka komiczna w 4 aktach Audrana.

We czwartek 11 sierpnia: Po raz piąty „Cavalleria rusticana“, opera Mascagniego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Polskie dzieła dramatyczne na wystawie teatralno-muzycznej w Wiedniu.** Historyę teatru polskiego reprezentują na wystawie liczne dzieła jak n. p. Skarbka, Osińskiego, Wojcickiego, Estreichera; dalej studya estetyczne Struwego i Derynga. Z wydawnictw wystawiono pomiędzy innemi „Bibliotekę teatrów amatorskich“, wychodzącą nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie. Wydawnictwo to budzi wielkie zainteresowanie. Są tam reprezentowani Musset, Björnson, Labiche, Edmund About, Meilhac, Halévy i inni. Pierwszorzędni polscy autorowie dramatyczni, jak Abrahamowicz, Bałucki, Bliziński, Dobrzański, Gregorowicz, hr. Koziebrodzki, Al. hr. Fredro, Pieniążek, Przybylski, Zalewski i t. p. drukowali tu swoje utwory. Cała „Biblioteka teatrów amatorskich“ obejmuje 60 tomików, które oprawione są razem nader ozdobnie w safianową skórę, oraz poprzedzone krótką historyą powstania i rozwoju „Biblioteki“ (w języku polskim i francuskim) i dokładnym rejestrem.

— **„Myśli“**, nr. 15 z dnia 1 sierpnia, zawiera między innemi artykuł na czasie p. t. „Wojna i pokój“, z powodu zapowiedzianej konferencyi pokojowej w Bernie; dalszy ciąg studyum dra Monata „O Słowackim“; referat z najnowszych prądów filozofii przez dra Garfeina; początek szkicu Z. Niedźwieckiego p. t. „Pogrzeby“; d. ciąg szkiców psychologicznych Kroubauera (z czeskiego tłomaczył W. Szukiewicz); listy z Paryża W. Bugiela it. Numeru dopełniają bogata kronika, literatura (sprawozdania), miscelanea i rubryka z „chwili“. W odcinku zamieszcza *„Myśl“* powieść E. Zoli; *„La Débacle (Klęska“).*

Dział ekonomiczny.

Dostawy wojskowe. Zwracamy uwagę Szanownych czytelników naszego pisma i interesowanych osób na obwieszczenie intendentury c. i k. 1 korpusu w Krakowie, zamieszczene w dzienniku naszym Nr. 176 z dnia 3 sierpnia b. r. o sprzedaż ofertową żyta i owsa dla stacyi w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i Bochni.

Bliższych wyjaśnień udzielą c. i k. magazyny prowiantowe pomienionych miejscowości.

Międzynarodowy kongres kolejowy w Petersburgu. Pomimo zbliżającej się cholery odbywają się w Petersburgu z pośpiechem przygotowania do międzynarodowego zjazdu reprezentantów kolei żelaznych. Będzie to czwarty z rzędu kongres, który zapowiedziano zrazu na czerwiec, później jednak odłożono na ostatnie dni sierpnia. Z zagranicy przybędzie około 200 delegatów. Na urządzenie kongresu skarb państwa wyznaczył 50.000 rs. i taką samą sumę wyasyguowały na koszta rosyjskie Towarzystwa kolejowe, upoważniając nadto komitet organizacyjny do wydania w razie potrzeby jeszcze 25.000 rs. Po za tem wszystkiem zarząd stolicy przeznaczył na przyjęcie gości zagranicznych 10.000 rs. Miasto ma zamiar przyjąć bardzo gościnnie członków międzynarodowego kongresu. Kongres podzieli się na 5 sekcyj, z których każda, stosownie do ostatecznego programu zjazdu, posiada obszerny zakres działalności.

Na kongresie ma być poddana ścisłemu badaniu lokomotywa elektryczna, wynalazku p. Bonneau, inżyniera rządowego i dyrektora kolei żelaznej z Paryża do Lugdunu, oraz p. E. Desrociers, inżyniera min, z pomocą której wynalazcy obiecują doprowadzić szybkość do 150 kilametrów na godzinę. Projektowana lokomotywa równa się sile 1500 koni. Z tą lokomotywą elektryczną obecny ruch pociągów błyskawicznych przyspieszyćby można o 50 prc.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 8 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	743·0 mm	743·6 mm	743·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°6	+15°0	+22°6
Kierunek i moc wiatru 0 — cisza, 10 burza	WSW 1	WSW 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	87%	65%
Stan nieba — pog. 10 zup. pochm.	3	10	4

Uwagi: Wczoraj po południu mały deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 8 sierpnia. Reprezentanci banku austro-węgierskiego oświadczyli na konferencyi z oboma ministrami skarbu (austryackim i węgierskim), że bank jest w stanie, po ogłoszeniu i wejściu w życie ustawy walutowej natychmiast uczynić zadość swoim zobowiązaniom.

Wiedeń, 8 sierpnia. Książę Ferdynand Koburski odjechał dzisiaj rano do Bułgaryi.

Budapeszt, 8 sierpnia. Minister handlu w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych skarbu i rolnictwa i z rządem austryackim, z obawy przed zawleczeniem cholery zabronił przywozu i przewozu owoców, jarzyn, włoszczyzny, kawioru, ryb, skór zwierzęcych i innych produktów z Rosyi.

Paryż, 8 sierpnia. Przy wyborach uzupełniających do rady generalnej wybranych zostało: 95 republikanów, 16 konserwatystów. Republikanie zdobyli 12 mandatów. Między wybranymi znajduje się także Wilson.

Paryż, 8 sierpnia. *Petit Journal* donosi, iż wszyscy naczelnicy stacyj kolejowych w Paryżu i na „kolei morza śródziemnego“ otrzymali zawiadomienie, iż 12 paczek dynamitu, zaadresowanych do Chapelle-sous-Dun zginęło. Obawiają się, że ktoś je ukradł.

Paryż 8 sierpnia. Przedwczoraj odbył się w cyrku Fernanda mityng socyalistów, celem zaprotestowania przeciw ścięciu znanych politycznych zbrodniarzy w Sofii. Stawiło się do 2000 osób. Pewna część possybilistów usiłowała dla opozycyi zakłócić porządek. Powstała bójka, po której zmuszono opozycyonistów do opuszczenia sali. Następnie zabierali głos deputowani Goussot i Millewoye, piętnując gwałtownie postępek Stambułowa, który, ich zdaniem, jest ślepem narzędziem trójprzymierza. Dalszy przebieg zgromadzenia był dosyć burzliwy. Honorowymi prezydentami wybrano przez aklamacyę Rocheforta i Culine'a. Bulanżysta deputowany Gabryel mówił o przymierzu z Rosyą. W końcu powzięto uchwałę, ganiącą zachowanie się bułgarskiego rządu. Opuszczając lokal, urządzono składkę dla propagandy, na rzecz amnestyi.

Rzym, 8 sierpnia. Przeszło 200 członków stowarzyszeń klerykalnych udało się na Monte Pincio, gdzie biust Kolumba uwieńczyli wawrzynem. Grono młodych ludzi ze stronnictwa liberalnego stanęło na czele pochodu, niosąc sztandary. Jaki był przebieg aktu uwieńczenia Kolumba, — nie wiedzieć. Znaleziono jednak popiersie jego obalone i otoczone sztandarami narodowemi. Przyszło skutkiem tego do bójki między klerykałami i liberalnymi. Kilka osób aresztowano.

Foligno, 8 sierpnia. Biskupa z Foligno znaleziono nieżywym w wagonie kolejowym. Jest podejrzenie, że został on zamordowanym. Indywiduum podejrzane o dokonanie mordu, aresztowano.

Coves, 8 sierpnia. Cesarz Wilhelm złożył królowej pożegnalną wizytę i odjechał do Wilhelmshaven.

Coves, 8 sierpnia. Przy onegdajszych wyścigach morskich, jacht Meteor wyprzedził Ivernę. Cesarz Wilhelm i ks. Henryk oddali wizytę pożegnalną królowej Wiktoryi. Wczoraj odjechał cesarz Wilhelm do Wilhelmshaven.

Petersburg, 8 sierpnia. Departament lekarski ministerstwa spraw wewnętrznych wzywa poddanych rosyjskich obojej płci, którzy na zagranicznych uniwersytetach pokończyli studya medyczne, by się zgłaszali do opatrywania zarażonych cholerą. W Permie i gubernii permskiej umarło w czasie od 1 do 5 sierpnia 33 osób na cholerę.

Petersburg, 8 sierpnia. Donoszą tutaj z Moskwy, że dnia 5 sierpnia zaszło 9 wypadków cholery, z tego 4 zakończyły się śmiercią; dnia 6 sierpnia zachorowało 20 osób na cholerę, 7 umarło. — W gubernii moskiewskiej był jeden wypadek cholery.

W miastach i guberniach: Wiatka, Jekaterynosław, Kursk, Kazań, Perm, Riazań i Jarosław występuje epidemia bardzo nieznacznie.

W Niżnym Nowogrodzie zaszło dnia 6 sierpnia 25 wypadków śmierci na cholerę.

Epidemia grasuje silnie jeszcze w dorzeczu Donu, w Saratowie i Samarze.

Petersburg, 8 sierpnia. W Jarosławiu rosyjskim stwierdzono od 2 do 4 sierpnia 7 wypadków cholery, między niemi 3 wypadki śmierci.

Konstantynopol, 8 sierpnia. W miejscowości Platana koło Trapezuntu zachorowały onegdaj dwie osoby na cholerę, a dwie umarły. W lazarecie leży obecnie 6 osób chorych na cholerę, siedem zaś osób umarło tam dotychczas. Utworzono silny kordon wojskowy.

Cetynia, 8 sierpnia. Wczoraj wymieniono wzajemne postulaty w serbsko czarnogórskim traktacie handlowym. Minister Gjorgewicz, który podpisał traktat, otrzymał wielki czarnogórski order Daniła.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 7 sierpnia 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	50
Zjednoczony dług w srebrze	95	70
Austryacka renta złota	113	80
5% austryacka renta (marcowa)	100	45
Akcye banku austro-węgierskiego	1000	—
Akcye kredytowe	317	50
Londyn	119	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	49
Dukaty austryackie	5	66
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	47½

Wiedeń, 8 sierpnia. Ruble papierowe 121·50. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·50; żyto 6·58; pszenica 7·76; owies 5·86.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Traductions de polonais

ou d'allemand en français. **A. Danton. Cracovie, Szlak. 25.** 1949 1 3

Repetitorium z prawa rzymskiego, niemieckiego i kanonicznego (wykładów **obu krajowych uniwersytetów**) do nabycia w **biurze adwokata Czesznáka w Krakowie**, Plac WW Świętych, L. 9, II piętro. 1960 1 10

Ukończony gimnazyalista

który przez czas uczęszczania do gimnazyum trudnił się dawaniem lekcyj i jest biegły w języku niemieckim, znajdzie umieszczenie jako **guwerner w domu obywatelskim na wsi.**

Pensya 400 złr. i remuneracya za każdy z dobrym postępem zdany egzamin z uczniem.

Zgłosić się należy pisemnie pod lit. **A. B.** poste restante **Zakopane.**

Zgłaszający się winni przedłożyć krótki życiorys i odpis świadectwa dojrzałości.

Posadę objąć należy 1 września. 1961 1 3

Poszukuje się domu w bliskości gimnazyum III-go, w którymby znalazło umieszczenie **dwóch uczniów szkół niższych wraz z wiktem** pod opieką i dozorem rodzicielskim — **za przystępną cenę.** Łaskawe zgłoszenia wraz z warunkami uprasza się nadesłać pod lit. **W. G.** poste restante **Myślenice.** 1963 1 3

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu

poszukuje 1967 1 8

dwóch uczniów do praktyki.

Kamienica II piętrowa, z oficynami, w zdrowem miejscu położona, **w Krakowie**, i **kamienica I piętrowa, w Podgórzu**, z dużym ogrodem owocowym, wolne od podatku, 7% przynoszące, są pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel realności **L. 22, Smoleńsk.** 19 5 1 10

Wieś Bóbrka

nad Sanem,
powiat Lisko, ost. poczta Solina,
do sprzedania.

Obszar 315 morgów i liczny fundusz instructus, za pewną cenę **38.000 złr.**

Bliższa wiadomość u właściciela **Józefa Vydry.** 1964 1 3

Lokaj

żonaty, z dobremi świadectwami z większych domów, lat 34, poszukuje miejsca na ordynaryę od 1 października b. r. 1968 1 3
Adres: **M. N.** poste restante **Alwernia.**

MAGGI przyprawy do rosołu podnoszą znakomicie smak rosołu. Do nabycia we flaszeczkach po 45 cent. w handlu *Franc. Lenerta*, Kraków. 1962 1 2

Nakładem K. Bartoszewicza

Kraków, ul. Bracka, 8,
świeżo wyszły: 1481 18 30

- **Nowelle** M. Jokaja, Zaccone'a, Sw. Czecha, Pesehkau'a, Elizy Polko, Suessona, Hutzlera, Simonsa itd. Cena 80 ct.
- **Album rycin**, portretów i widoków, odnoszących się do konstytucyi 3-go Maja. Zeszyt II. ze spisem rycin. Cena 60 ct. (Oba zeszyty razem 1 złr.)
- **Perły humoru polskiego.** Tom trzeci. Cena 1 złr. 50 ct. (3 tomy razem złr. 3.50)
- **Do starego pokolenia** (wiersz z pod zaboru rosyjskiego), wydanie drugie, 20 ct.
- **Grudziński.** Na ruinach, 20 ct.
- **Pieśni polskie**, najlepszy zbiór pieśni i utworów patryotycznych, **wydanie czwarte**, w pięknej oprawie. 1 złr.
- **Przewodnik po Krakowie**, ułożony przez K. Bartoszewicza, z illustracyami i 600 adresami osób wybitniejszych i instytucyj. 45 ct.
- **Illustrowany Przewodnik po Pradze.** 40 cnt.
- **Lenartowicz.** Trzeci Maja, wiersz poświęcony młodzieży warszawskiej. 20 ct.
- **K. Bartoszewicz.** Fejletoniki. 1 złr.

Zwraca się uwagę, iż przy **ul. Brackiej, L. 8,** odbywa się **wyprzedaż** niektórych dawniejszych nakładów za trzecią, czwartą, a nawet piątą i szóstą część ceny katalogu.



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 1428 29 150
Pracownia fabryczna Bilardów.
Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.
Józef Piotrowski
Kraków, ul. Dietla, 105.

Powróciwszy z Paryża po dwuletniem kształceniu się tamże u najlepszych w muzyce profesorów, **z dniem 1 września b. r.** rozpocznę udzielać w Krakowie **lekcye muzyki na fortepianie** zarówno początkującym, jak i wyżej posuniętym w nauce, niemniej **lekcye francuskiego języka i konwersacyi.** 1872 4 6

Marya Libeltówna,
uczennica Hotelu Lambert.
Ulica Straszewskiego, L. 27.

Tornistry dla turystów

w rozmaity sposób urządzone, również

sztylpy

do konnej jazdy, polowania itp., poleca w wielkim wyborze, **po najniższych cenach**

Magazyn wyrobów galanteryjno-skórzanych 1859 6 6

Jana Kleczeńskiego

Szpitalna, 32 (vis à vis nowego teatru).

C. k. austryackie koleje państwowe.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że **w dniu 20 sierpnia 1892 r.** rozdane będą w drodze licytacyi **roboty około powiększenia budynku głównego wraz z zabudowaniami bocznemi na stacyi Rzeszów.**

Oferty, dotyczące powyższych robót, wnosić należy do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie (Oddział I) najpóźniej do dnia 20 sierpnia b. r. do godziny 12 w południe.

Oferty mają być należycie ostemplowane, zapieczętowane, a koperta zaopatrzona napisem: „Offert betreffend Erweiterung des Aufnahmsgebäude in Rzeszów".

Poręczne, które musi być przed wniesieniem oferty w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu złożone, wynosi 4800 złr.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 sierpnia o godzinie 3 popołudniu w biurze Dyrekcyi Oddział I.

Plany i warunki budowy oglądać można w biurze konserwacyi (Oddział II) w godzinach urzędowych.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Kraków, dnia 6 sierpnia 1892. 1969 1 2

C. k. Dyrekcya ruchu.

Najlepsze i najtańsze mydło toaletowe.

Najodpowiedniejszem mydłem do
pielęgnowania skóry
jest **na żądanie lekarskich powag nowo wprowadzone w handel**

Doeringa Mydło z sową.

Jest ono **delikatnem, neutralnem, wolnem od przymieszek** *toaletowem mydłem pierwszej klasy* **o nader przyjemnym zapachu i znakomitym wpływie na**

giętkość i piękność skóry

jak również na wyrobienie i utrzymanie pięknej cery.

Ponieważ jest absolutnie nieszkodliwem i niedrażniącem, polecane bywa najzupełniej przez lekarzy **Doeringa mydło z sową** wszystkim matkom **do mycia niemowląt i dzieci.**

Osoby z bardzo delikatną lub popękaną albo chropowatą skórą, nie znajdą **łagodniejszego, znośniejszego środka do mycia** nad **Doeringa wyśmienite toaletowe mydło.**

☞ Jako **znak rozpoznawczy** wyciśnięta jest na każdym kawałku prawdziwego **mydła Doeringa** nasza marka ochronna **sowa, ztąd** nazwa „**Doeringa mydło z sową**".

Można dostać po 30 cent. za kawałek.

Do nabycia **w Krakowie** u pp. M. Doeninga, Filipa Eile „Au bon Marché", W. Fenza, F. A. Grigara i J. Zaplatalskiego; w aptekach pp. Konstantego Śmieszka i Konstantego Wiszniewskiego. 1595 2 7

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry A. Motsch & Co., Wien, I., Lugeck, 3.

Portland Cement Opolski i krajowy

jak również

wapno hydrauliczne z Perlmoos, gips murarski i t. p. materyaty budowlane sprzedaje **po cenach możliwie tanich** 686 16 0

Adolf Hochstim

skład materyałów budowl. i fabryka wyrobów betonowych w Krakowie, ulica Floryańska, L. 38.

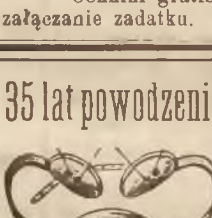
WINA VILANY

pod gwarancyą, naturalne, czyste
dostarcza
piwnica arcyksiążęca
dzierżawca WILHELM SCHUTZ
w Vilany (Węgry)

a mianowicie: **wina stołowe** w beczułkach, doskonałe **desserowe, czerwone** i **Riesling** wina, jak również **Treberówkę, Śliwowicę** i **Koniak**, dalej doskonały Riesling wyskowy (Wino słodkie) w butelkach i beczkach.

Cenniki gratis, przy pierwszych zamówieniach od nieznajomych osób uprasza się o załączanie zadatku. 1852 5 0

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w Paryżu, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków **30**. Podwójne franków **50** wraz z informacyą. 873 36 0

ZYGMUNT WASILKOWSKI

przedsiębiorca robót asfaltowych
w Krakowie, ulica Wolska, L. 18.



Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące tak w Krakowie, jak i na prowincyi **najlepszemi rodzimemi asfaltami: Val de Travers, Sycylijskim i Limmerowskim.** — Układa pod asfalt **betony**, usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach.

Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.

Dwadzieścia lat praktyki. 707 25 30

Dermatol proszek do zasypywania

z fabryki farb dawniej Meister Lucius & Brüning
w Höchst nad Menem, w Niemczech.

Dla turystów, myśliwych, żołnierzy i wszystkich, którzy muszą wiele chodzić, nieodzowny.

Wyborny środek przy **okaleczeniach wszelkiego rodzaju,** jako też przy **ropieniach skóry:** starciach, w miejscach materyzujących i ranach kobiet i dzieci, wilku itp. Znakomity jako **proszek do posypywania nóg.**

Można go dostać we wszystkich aptekach i drogueryach w pudełkach zawierających po 25, 50 i 100 gramów. 1695 6 6

Na czasie. Na czasie.

Nakładem

Towarzystwa opieki zdrowia w Krakowie

wyszła z druku książeczka p. t.

O pielęgnowaniu zdrowia

dla użytku ludu wiejskiego,
napisał **Dr. J. Barzycki**, c. k. lekarz powiatowy.

Książka ta, przez „Przegląd lekarski" bardzo pochlebnie oceniona i zalecona, powinna obecnie w każdym znajdować się domu, bo w formie przystępnej dla każdego podaje przepisy, jak zdrowie pielęgnować i od chorób epidemicznych ochraniać należy. 1959 2 10

Cena egzemplarza 25 ct.

Kupujący 20 egzemplarzy naraz w biurze Towarzystwa opieki zdrowia (Kraków, ul. Wiślna, 5) płaci 4 złr., a za 100 egz. tylko 15 złr.

Również poleca się książeczkę p. t. **„O pielęgnowaniu i żywieniu dzieci w pierwszym roku życia"**, napisana przez Prof. Dra M. L. Jakubowskiego. Nakład Tow. opieki zdrowia. — Gdzie w domu dziecko, tam ta książka być powinna. **Cena 10 ct.**, z przesyłką pocztową **12 ct.**

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

Albina Krajewskiego, Wiedeń,

I., Giselastrasse, L. I, 1747 14

poleca i dostarcza **wszystko**, co kto tylko potrzebuje i zażąda, a co w dział przemysłu i handlu wchodzi. **Cennik illustrowany** na żądanie wysyła **gratis i franco.** Zamówione artykuły wysyła odwrotnie pocztą lub koleją **za zaliczką.** Informacyj i na zapytania za opatrzone marką 5 cent. na odpowiedź, udziela chętnie i odwrotnie. — **Ceny fabryczne.**

Mąki z kości

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.** — **Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, L. 34, lub do podpisanych. 1847 8 0

R. Schönberg i Fränkel

w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6.

Młody pomocnik z handlu galanteryjno-norymbergskiego **poszukuje posady.** 1936 3 3
Adres: **B. W.** poste restante **Kraków.**

Otworzyłam od 1 sierpnia

Pracownię Sukien damskich

oraz udzielam **nauki kroju** podług najnowszego systemu, **w Chrzanowie, ulica Luszowska,** dom p. Kopczyńskiej. 1943 2 3

Teodozya Konopka.

W Rabce

już są **wolne mieszkania,** od 15 sierpnia o $1/3$ część tańsze.
1942 2 3 *Zarząd.*

W Makowie, w bardzo uroczej i zdrowej okolicy, w śródmieściu, blisko kolei, jest

dom drewniany

składający się z 3 obszernych pokoi i kuchni, podwórza i 2 ogrodów, obecnie znajduje się wyszynk trunków i sprzedaż chleba, dochód roczny 800 złr., dla szynkarzy lub prywatnych z wolnej ręki **do sprzedania za 4000 złr,** Bliższy adres w Admin. „N. Reformy".

Nowy pensyonat żeński

w Krakowie.

Mam zaszczyt zawiadomić, że z **dniem 1 września 1892 r.** otwieram w Krakowie **pensyonat żeński,** przyjmując **panienki na stół i mieszkanie.** Córka moja, uczennica Hotelu Lambert, udzielać będzie na życzenie **lekcyj muzyki na fortepianie**, oraz **języka francuskiego.** Na żądanie inne także lekcye przez najbieglejszych tutejszych profesorów udzielane być mogą. — Zgłoszenia listowne przyjmuję do **21 sierpnia b. r.** pod adresem: **ulica Straszewskiego, L. 27.** 1871 5 6

Franciszka Libeltowa.

Największy handel maszyn do szycia

nietylko w kraju, ale i w całej Austryi,
wybór z 12 fabryk,

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr.
nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr.
ratami po 4 złr. miesięcznie — gotówką 10% taniej 1181 31 81

Józef Iwanicki

Lwów, Hotel Żorża,
Kraków, Rynek, L. 25.

W SZCZAWNICY na Miedziusiu — W ZAKOPANEM na Krupówkach

FILIA

Handlu Wina Węgierskiego

założonego w roku 1852

JÓZEFA FABIANA SŁOWIKA

z Szepes-Ófalu z Węgier
oraz **Handel**
towarów korzennych i delikatesów.

Ręcząc za rzetelną usługę i najumiarkowańsze ceny, pozostaję
1934 3 5 z uszanowaniem
Józef Fabian Słowik.

Polecam w nowych, umyślnie w tym celu przygotowanych i nieprzepuszczających tłuszczów kartonach, franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem, 1 paczkę, 5 kilo brutto, wybornego

sera owczego karpackiego

(bryndza) 2 złr. 86 centów.

Odbiór w tych gustownie wyglądających kartonach sprawia że ser nie nabiera w takowych smaku drzewa, jak się to dzieje przy opakowaniu w drewniane puszki. 1913 3 4

Karpathen Schafköse-Export.
Anton Joh. Jarabin
Breznóbánya (Ober-Ungarn).

Uczeń

z ukończoną VI klasą gimnazyalną, znajdzie umieszczenie pod korzystnemi warunkami 1874 2 5
w aptece A. Karpińskiego w Rzeszowie.

Poszukuję

rzetelnego wspólnika

z kilkoma tysiącami złr. do założenia nader zyskownego koncesyonowanego przemysłu w Krakowie. Bliższej wiadomości udzieli Admin. „N. Reformy". 1868 5 5

Pomocnik handlowy

z handlu korzeni i delikatesów, poszukuje posady od 1 września b. r. 1941 3 4
Zgłoszenia pod **A. W** poste rest. **Wieliczka**

Ilka 4-letnia doga niemiecka, złoto-prążkowana, czystej rasy, z psiarni Lilla, jest **do sprzedania** lub **wymiany za tresowanego legawca.**
Zgłoszenia: **E. Kopetschny, Dobra obok Limanowy.** 1946 2 2

Osoba inteligentna posiadająca język francuski, niemiecki i polski, oraz gruntowną znajomość gry na fortepianie, życzy sobie objąć parę lekcyj w powyższym zakresie. Może także przygotować **panienki do 5 lub 6 klasy.**
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy".

Pierwszy parowy amerykański młyn do kości

w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków **mąki prawdziwej kościanej,** za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu, a od 6 do 9 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku, na donoszących o przybyciu konie oczekiwać będą na stacyi Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencyą tego towaru wśród włościan ofiaruje fabryka 5%.

Za dobroć towaru fabryka ręczy. 1909 4 30

Zarząd dóbr Klimkówka.
poczta Rymanów.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 72 0

Dr. Rudolf Zuber

geolog,
powróciwszy z południowej Ameryki, zamieszkał **we Lwowie** (Chorążczyzna, 16). Podejmuje się badania terenów naftowych i udziela orzeczeń i informacyj geologicznych, do górnictwa naftowego się odnoszących. 1930 2 4

Przyjmuje się

studentów

na stancyę i wikt, zapewniając rodzicielską opiekę. 1935 3 3
Ul Floryańska, L. 32, I piętro w podwórzu.
J. M. Kędzierscy.

Niezrównane gałki

do wywabiania
z materyj sukiennych
plam z pokostu, tłuszczu, aniliny lub **atramentu.**

Cena gałki 10 i 20 cent.

Dostać można w aptece **Konst. Wiszniewskiego w Krakowie.** 1915 3 0

Dom eksportowy południowych owoców

Fr. Czajkowski i Maryan Parwini

Budapeszt, Seminargasse, 10,
polecają Szanownym Rodakom:

Winogrona białe i czerwone.
Morele. Brzoskwinie.
Pomidory. Ananasy.
Melony cukrowe. Kawony.
Gruszki, Jabłka i **Śliwki** w różnych gatunkach 1855 7 10

Wysyłki począwszy od 5 kilo pocztą. **Ceny jak najniższe.** — Korespondencya polska.
Na prowincyi poszukujemy agentów.

100 złr. nagrody

temu, kto wyrobi mężczyznie, lat 35, z zawodu rolnikowi, znającemu język polski, rosyjski i francuski (niemiecki słabo), **miejsce bądź we Lwowie** i **Krakowie przy pracy biurowej, bądź na wsi jako zarządcy majątku.** Płaca żądana minimum 50 złr. miesięcznie. Za dobre miejsce nagroda większa.

Oferty proszę składać pod adr. **T. Z. L. 1699, Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, ul. Kopernika, 11.** 1952 2 5

Dwie parcele budowlane

o łącznej powierzchni około 416 sążni kwadratowych, przy **ulicy Garncarskiej,** razem lub pojedynczo **do sprzedania.**
Wiadomość **w biurze architekta Ekielskiego, Wielopole, L. 14, I piętro.** 1906 3 10

W dobrach Jaszczurowa-Mucharz, poczta Mucharz, jest **do wydzierżawienia** 1885 4 5

browar piwny

w bardzo dobrym stanie i z dobrą wodą źródlaną **na lat 6** od 1 grudnia 1892.
Bliższa informacya pod adr. **Obszar dworski Jaszczurowa p. Mucharz.**

Roman Silberbach

przedsiębiorca 1023 47 50
w Krakowie

wykonywuje pokrycia dachów **łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą** czyli **tekturą ogniotrwałą**, jakoteż **dachówką falcowaną** po cenach najtańszych.

Parcele budowlane

położone w Podgórzu, obok nowo urządzonej targowicy na bydło, w pobliżu toru i stacyi kolei Karola Ludwika, są **do sprzedania** pod przystępnemi warunkami.

Bliższych objaśnień udziela **kantor fabryczny Gustawa Barucha w Podgórzu.** 1819 7 12

Od I października b. r. do wynajęcia przy ulicy Grodzkiej, L. 39, na I lub II piętrze 1907 3 4
5 do 10 frontowych pokoi, przedpokój, nyża i kuchnia, lub częściowo.
Wiadomość u właściciela.

Handel korzenny

w mniejszej miejscowości, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**
Zgłoszenia przyjmuje **W. Mroziński, Radymno.** 1881 4 4

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez

Centralne 137 134 0

Biuro ogłoszeń

Lwow, Kopernika, L. II.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. — Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.